KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840 nr 35 (13069) Czwartek, 20 lutego 1997 r. cena 90 ct

Dziś - pierwszy dzień wizyty przewodniczącego Sejmu Vytautasa Landsbergisa w Polsce

Jak już komunikowaliśmy, dziś przewodniczący Sejmu RL rozpoczyna swoją wizytę oficjalną w Polsce na zaproszenie marszałka Sejmu polskiego Józefa Zycha.

W składzie delegacji parlamentarnej są przewodniczący sejmowego Komitetu Spraw Zagranicznych Meczys Laurinkus, przewodniczący sejmowego Komitetu Oświaty, Nauki i Kultury Žibartas Juozas Jackunas, członek sejmowego Komitetu Budżetu i Finansów, wiceprzewodniczący grupy parlamentarnej ds. kontaktów z Rzeczapospolitą Polską Artur Płoszto, członek sejmowego Komitetu Spraw Zagranicznych oraz komisji ds. młodzieży Zygmunt Mackiewicz, doradca przewodniczącego Sejmu ds. polityki zagranicznej Jolanta Jacovskiene, rzecznik prasowy przewodniczącego Sejmu Loreta Zakareviczіene, nadzwyczajny i pełnomocny ambasador Litwy w Polsce Antanas Valionis, konsul generalny w Warszawie Szarunas Adomaviczius, kierownik wydziału krajów Europy Środkowej MSZ Egidijus Meilunas.

Podajemy rozszerzoną informację o przewidzianych spotkaniach.

W czwartek, 20 lutego delegacja Litwy w towarzystwie przewodniczącego polsko-litewskiej grupy parlamentarnej, posła Adama Dobrońskiego złoży wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

(Dokończenie na str. 2)

Jestem „autonomistą"

Rozmowa z doktorem Valdasem BANAITISEM

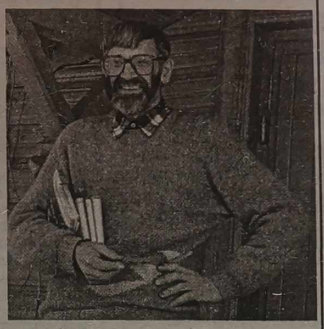

- Tak, „autonomistą" jestem, bo gdyby ode mnie to zależało - niezwłocznie wprowadziłbym tu samorząd. Nowa Wilejka ma swój „charakter" niezgodny z nazwą „dzielnica miasta".

„Fabryczne" pokrewieństwo

- Dziwne miasteczko. Tu zawsze był wyjątkowo zwarcie skoncentrowany proletariat. Jeszcze do niedawna w pięciu zakładach przemysłowych pracowało 10 tysięcy robotników. Ludność całej Nowej Wilejki - 30 tysięcy osób. Czyli - co trzeci jej mieszkaniec był robotnikiem zakładów, pracował tu na miejscu. Rzadkie to zjawisko, żeby wszyscy ludzie jednego miasteczka byli z sobą w taki „fabryczny" sposób spokrewnieni. W innych miastach, miasteczkach są jakieś większe możliwości odnośnie charakteru pracy: sfera usług na przykład. Tu - były te molochy - zakłady. Mówię „były", bo teraz pozostała tylko jedna trzecia tych robotników. Zakłady funkcjonują jak Bozia da - miesiąc pracują, dwa urlopują. Może tylko zakład precyzyjnych obrabiarek jakoś lepiej z tym sobie radzi. Ale to był zawsze taki dziwny zakład, osobliwy, specyficzny. 20-osobowy skład personelu kierowniczego, począwszy od głównego inżyniera, naczelników oddziałów i kończąc na reszcie - to byli notoryczni alkoholicy. Pracowali - pili - pracowali - „w triezwiłkach" nocowali - i tak da capo... Wszyscy o tym wiedzieli, była to normalka, nikt do nich o to nie miał pretensji. Wyjątkowy zakład, w którym robota niezbyt przeszkadzała opilstwu, a opilstwo robocie.

Przyjechali tu białoruscy Litwini, Białorusini...

- Wilejka to było wdzięczne miasteczko dla przybyszów zza miedzy. Wtedy to byli niby „swoi" ludzie, dzisiaj byśmy powiedzieli o nich - obcokrajowcy, z zagranicy. Zjeżdżali tu głównie z Białorusi. Nie tylko Białorusini, również - białoruscy Litwini. Z Gierwiat, z Wołonowa, z Pelesy... Warnel, Żarnel, Androłojć - to nazwiska stamtąd, litewskie zbiałoruszczone. W Wilnie trudniej było z meldunkiem, natomiast Nowa Wilejka - stała otworem.

Wszyscy oni przyjechali na miejsce zamieszkałych tu wcześniej Polaków, którzy w czasie repatriacji wyjechali do Polski. Z Nowej Wilejki, gdzie po wojnie było 11 tysięcy mieszkańców, 8-9 tysięcy wyjechało do Polski. Zostało tu - trochę Polaków, trochę Rosjan i trochę innych. I wtedy rozpoczęła się budowa tych ogromnych zakładów. Zjechał liczny odsetek ludności napływowej z Białorusi - z rejonów ostrowieckiego, oszmiańskiego, woronowskiego, ze Smorgoń, z Postaw... No i zrobiła się z tej Nowej Wilejki taka ... duża wieś. Taki wielki kołchoz, kolektyw. Bo jak ludzie mieszkają razem - w bliskim sąsiedztwie i ci sami ludzie razem pracują - to ma to swoje plusy i minusy. Minusów raczej więcej: tacy obywatele są stale w hermetycznym zamknięciu, za wiele wiedzą o sobie nawzajem, za mało o świecie... Kiedy w 1977 roku organizowałem tu przychodnię - antyalkoholową - to cały ten obraz miałem jak na dłoni...

Nauczyłem się polskiego z powodu pracy w Nowej Wilejce

- Po ukończeniu studiów medycznych w Kownie razem z żoną (studiowaliśmy na tym samym roku) dostaliśmy skierowanie do pracy - albo do Wiłkomierza albo do Nowej Wilejki. Wybraliśmy Nową Wilejkę. To było w 1965 roku. Przyjechałem tu na razie sam, żona została w Kownie, była na urlopie macierzyńskim.

Już z mojego pierwszego spotkania z Nową Wilejką, zorientowałem się, że bez znajomości tutejszego języka - polskiego, nie pójdzie mi łatwo z leczeniem. W czasie służby w wojsku nauczyłem się polskiego. Okoliczność mi sprzyjała, służyłem razem z jednym z litewskich Polaków, on był po studiach w Akademii Rolniczej. Ale więcej uczyłem się samodzielnie. Czytałem na przykład powieść Lwa Tołstoja - po polsku i w oryginale - i porównywałem, zapamiętywałem, uczyłem się także z pomocą słownika.

(Dokończenie na str. 4)

Fot. **Marian Paluszkiewicz**

ARDENA

Vytenio 20
2006 Vilnius
Tel. 63 37 02
Fax. 26 10 36

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES
LOT

Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:
Aten, New Yorku, Chicago, Los Angeles, Pekinu, Istambułu, Tel Awiwu.
Wilno, tel.26-08-19.

OZOKLIA
Wodomierze
niskie ceny
gwarancja na 5 lat.
Instalowanie i obsługa w całej Litwie.
Tel. w Wilnie 62 65 85
w Kownie 71-11 93.
(Zam. 105)

ZNAD WILII
76.54/105.8 FM
DZIAŁ REKLAMY
TEL./FAX (22) 429465

Dzień dzisiejszy i perspektywy szkoły w Litwie Wschodniej

Obywatel - Litwin?

„Dzień dzisiejszy i perspektywy szkoły w Litwie Wschodniej" - tak organizatorzy, czyli Ministerstwo Oświaty i Nauki RL oraz wydział oświaty samorządu rejonu święciańskiego zatytułowali konferencję teoretyczno - praktyczną, poświęconą przypadającej w roku bieżącym 600 rocznicy istnienia szkoły na Litwie. Konferencja odbyła się w ubiegły wtorek w Święcianach, a udział w obradach wzięli przedstawiciele resortu oświaty, powiatu wileńskiego, kierownicy wydziałów oświaty samorządów rejonów wileńskiego, solecznickiego, szyrwinckiego, święciańskiego, trockiego, wiłkomierskiego, dyrektorzy szkół. Swój udział zapowiadał również minister oświaty i nauki Zigmas Zinkeviczius, ale, ponieważ spotkanie oświatowców zbiegło się w czasie z dorocznym sprawozdaniem prezydenta w Sejmie, w Święcianach w imieniu ministra przemawiała wiceminister Jolanta Balcziuniene. Prelegenci swe wystąpienia poświęcili w zasadzie problemom szkół z litewskim językiem nauczania na tych terenach. Odniosłam wrażenie, po raz kolejny zresztą, że szkoły mniejszości narodowych są przez niektórych działaczy i urzędników państwowych traktowane jak wrzody, których chcieliby się jak najszybciej pozbyć. W środowisku polskim nie budzi już żadnych wątpliwości fakt, że Wileńszczyzna jest integralną częścią Litwy. Tymczasem Litwini, którzy obrali tereny zwarcie zamieszkałe przez Polaków za obiekt swych szczególnych zainteresowań, wciąż próbują nam udowodnić, że myślimy inaczej. Słowo „integracja" było odmieniane we wszystkich przypadkach również podczas konferencji w Święcianach. Dyrektorzy szkół litewskich z radością konstatowali fakt zwiększania się w kierowanych przez nich placówkach liczby dzieci z rodzin nielitewskich. Nie przeszkadza im to, że tacy uczniowie, słabo w zasadzie znający język państwowy, nie nadążają w nauce, mają problemy ze zrozumieniem treści lekcji.

(Dokończenie na str. 3)

Ambasador Rosji spodziewa się wznowienia współpracy parlamentów

Wczoraj podczas spotkania nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora Rosji na Litwie Konstantina Mozela i zastępcy przewodniczącego Sejmu Arvydasa Vidžiunasa omówiono możliwości wznowienia więzi międzyparlamentarnych oraz perspektywy rozwoju dwustronnych stosunków litewsko-rosyjskich.

Jak powiedział ambasador Rosji, stosunki parlamentarne Litwy i Rosji w swym czasie zostały przerwane i teraz rozszerzają się bardzo opieszale. Spotkanie w tym dniu z zastępcą przewodniczącego Sejmu Litwy, zdaniem ambasadora, przyczyni się do wznowienia tych stosunków. Poza tym, „na Litwie reaktywuje się grupę przyjaźni litewsko-rosyjskiej, w Rosji natomiast podobna grupa już działa".

„Obecnie zaistniało obopólne dążenie do rozstrzygania istniejących problemów oraz dostrzega się zbliżenie krajów" - powiedział Konstantin Mozel.

Środowe spotkanie, zdaniem ambasadora Rosji, to dopiero początek szeregu jego rozmów z wieloma politykami litewskimi.

Główna Komisja Wyborcza odmówiła rejestracji trzech pretendentów na posłów

Główna Komisja Wyborcza nie zarejestrowała jako kandydatów na posłów pretendentów, zgłoszonych przez partie socjaldemokratów i socjalistów. Jest to pierwszy przypadek w obecnych wyborach do Sejmu, gdy partie i ich kandydaci nie pokonali pierwszej bariery wyborczej, informuje ELTA.

Partia Socjaldemokratyczna w charakterze kandydatów w Okręgach Nowowilejskim i Trockim zgłosiła wicedyrektora ZSA „Kabrioletas" Aleksandrasa Molibogasa oraz mera Trockiego Samorządu Rejonowego Vytautasa Mikalauskasa. Głównej Komisji Wyborczej zgłoszono pismo, podpisane przez wiceprzewodniczącego partii o zgłoszeniu kandydatów, a tymczasem statut partii przewiduje, że kandydatów może wystawiać tylko zjazd partyjny bądź inne jego organy naczelne. Ponadto mer Trockiego Samorządu Rejonowego wyciąg z deklaracji majątku i dochodów przedstawił po upływie terminu przyjmowania dokumentów zgłoszeniowych.

W związku z tym, że zgłoszone dokumenty nie są zgodne z założeniami statutu partii oraz Ordynacji Wyborczej do Sejmu, w charakterze kandydata Partii Socjalistycznej w Okręgu Nowowilejskim nie został zarejestrowany nauczyciel wileńskiej szkoły średniej „Vingis" Michaił Bułgakow.

Rejestracja kandydatów na posłów do Sejmu kończy się w ten piątek.

W czterech okręgach - Nowowilejskim, Wileńsko-Solecznickim, Wileńsko-Trockim i Trockim dotychczas zarejestrowano 21 kandydatów.

Niech nie mówi Europa: Polak prędki jest do zapalenia, prędszy do zrażenia się. Niech raczej powiedzą narody: Polacy mężni są w przedsięwzięciu, nieustraszeni w przygodach, stali w dokonaniu.

(pod Przybyszewem, 24 czerwca 1794 r)

Tadeusz KOŚCIUSZKO

Wiadomości w kilku zdaniach

A. Brazauskas udał się do Uzbekistanu

Wczoraj z trzydniową oficjalną rewizytą do Republiki Uzbekistanu udał się prezydent Litwy Algirdas Brazauskas wraz z towarzyszącą mu delegacją. Oprócz osób oficjalnych w jej składzie jest 30 kierowników przedsiębiorstw i banków litewskich.

W Wilnie otwarto Konsulat Honorowy Austrii

Wczoraj w stolicy oficjalnie otwarto Konsulat Honorowy Austrii. W uroczystości uczestniczył nadzwyczajny i pełnomocny ambasador Austrii na Litwę Robert Marschik.

To przedstawicielstwo dyplomatyczne będzie dążyło do rozwoju i umacniania kontaktów gospodarczych, handlowych i kulturalnych obu krajów, ale wizy austriackie obywatelom Litwy nie będą w Wilnie wydawane - jak i poprzednio, w tej sprawie należy się zwracać do ambasady w Kopenhadze.

Konsulatem Honorowym Austrii kieruje Valentinas Milaknis.

Nowy minister finansów

Prezydent Litwy Algirdas Brazauskas mianował Algirdasa Gediminasa Szemetę ministrem finansów. Na to stanowisko A. G. Szemeta mianowany został na wniosek premiera Gediminasa Vagnoriusa. G. Vagnorius scharakteryzował nowego ministra jako zdolnego, energicznego i wymagającego specjalistę finansów, będącego w stanie zrealizować program finansowy obecnego rządu.

A. G. Szemeta od 1992 r. był przewodniczącym Komisji Papierów Wartościowych. Ma 34 lata i posiada wyższe wykształcenie ekonomiczne.

A jednak na Litwie nie najgorzej się żyje

Pod względem siły nabywczej wynagrodzenie za pracę na Litwie jest znacznie wyższe niż na Łotwie i w Estonii. Po zastosowaniu obliczonego przez Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) indeksu parytetu siły nabywczej, okazało się, że przeciętne wynagrodzenie za pracę w ubiegłym roku najwyższe było na Litwie - 520 USD, tymczasem gdy na Łotwie - 468, a w Estonii - 429 USD.

Inflacja w 1996 r. na Litwie była taka, jak i na Łotwie oraz mniejsza w porównaniu z Estonią. Te dane podane zostały w dorocznym sprawozdaniu prezydenta Litwy Algirdasa Brazauskasa.

„Hermis" wspiera twórców filmu o Litwie

Bank „Hermis" przeznaczył 30 tys. litów na zrealizowanie reprezentacyjnego wideofilmu dokumentalnego „Litwa dzisiaj - Lithuania Today".

Nowy film V. Landsbergisa ma na celu zaprezentowanie Litwy jako nowoczesnego kraju oraz obalenie żywotnych za granicą stereotypów naszego państwa.

Film ma być ukończony do sierpnia. Ten około 45-minutowy obraz zostanie nadany na kanale telewizyjnym amerykańskich Litwinów, będzie popularyzowany przez ambasady litewskie za granicą, większe agencje podróży, instytucje rozpowszechniające filmy i wideofilmy.

Autor wideofilmu, 35-letni poeta, publicysta, reżyser teatralny i filmowy V. Landsbergis ma w swym dorobku filmy „Ojciec", „Koncert", „Piekło", „Republika Perłojska", „Petras Repszys", „Pięć nowel o Stasysie", „Ballada o Daumantasie", „Dwie siostry", „Prezydent nadziei".

Mer Wilna spotkał się z mieszkańcami stolicy

Wczoraj mer Wilna Algirdas Cziuczelis spotkał się z mieszkańcami Wilna.

W spotkaniu, które się odbyło w kinie „Pergale", uczestniczyli również przedstawiciele wydziału energetyki samorządu, starostowie Naujamiestisu i Zwierzyńca.

Na Targi Książki do Rygi

Na Międzynarodowych Targach Książki w Rydze licznie reprezentowani też będą wydawcy litewscy oraz organizacje, rozpowszechniające książki. Obok ogólnej ekspozycji najnowszych i najpiękniejszych książek wydawnictw litewskich osobne stoisko na targach będzie miało wydawnictwo literatury pedagogicznej „Szviesa", na osobnym stoisku będą też eksponowane książki, których wydawnictwo sponsorował Fundusz Otwartej Litwy. Na targach w Rydze mają być sprzedane licencje, prawa autorskie, a także nabyte prawa tłumaczenia najciekawszych książek autorów zagranicznych. Program wystawy przewiduje konferencję wydawców.

Dziś - pierwszy dzień wizyty przewodniczącego Sejmu Vytautasa Landsbergisa w Polsce

(Dokończenie ze str. 1)

Następnie w gmachu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przewodniczący Sejmu RL Vytautas Landsbergis spotka się z marszałkiem Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Józefem Zychem, marszałkiem Senatu Rzeczypospolitej Polskiej Adamem Struzikiem, przewodniczącym sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych, posłem na Sejm Bronisławem Geremkiem.

W tym samym dniu delegacja Litwy spotka się z członkami prezydium klubu parlamentarnego Sojuszu Lewicy Demokratycznej (SLD), członkami prezydium klubu parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL).

Po obiedzie, który zostanie wydany na cześć gości w imieniu przewodniczącego Komisji Sejmu RP ds. Kontaktów z Polakami za Granicą, posła Leszka Moczulskiego, przewidziane są spotkania z wicepremierem Rady Ministrów Mirosławem Pietrewiczem, prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandrem Kwaśniewskim.

W piątek, 21 lutego przewodniczący Sejmu Republiki Litewskiej Vytautas Landsbergis na posiedzeniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej wygłosi przemówienie, odbędą się spotkania z członkami polsko-litewskiej grupy parlamentarnej, członkami prezydium klubu parlamentarnego Unii Wolności (UW) oraz członkami prezydium klubu parlamentarnego Unii Pracy (UP).

W ramach wizyty przewidziane jest spotkanie z ministrem spraw zagranicznych Dariuszem Rosatim oraz wizyta w Nowym Domu Poselskim. Po oficjalnych spotkaniach odbędzie się konferencja prasowa przewodniczącego Sejmu.

Wieczorem tego samego dnia delegacja litewska weźmie udział w uroczystości otwarcia Konsulatu Generalnego Republiki Litewskiej w Łodzi (Pałac Poznańskich, Ogrodowa 12).

W sobotę rano delegacja odleci do Wilna.

Przy okazji podajemy wykaz spotkań, wizyt oficjalnych i roboczych delegacji państwowych i rządowych Polski i Litwy od czasów odzyskania przez Litwę niepodległości.

1991 styczeń - wizyta ministra spraw zagranicznych Litwy Algirdasa Saudargasa w Polsce; wrzesień - przywrócenie stosunków dyplomatycznych między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską

1992 styczeń - wizyta ministra SZ Krzysztofa Skubiszewskiego w Wilnie: podpisanie Deklaracji o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy oraz konwencji konsularnej; luty - podpisanie umowy o wzajemnym handlu i współpracy gospodarczej; sierpień - podpisanie umowy w sprawie przejść granicznych; wrzesień - wizyta w Polsce premiera Litwy Aleksandrasa Abiszaly; podpisanie umów o wzajemnym popieraniu i ochronie inwestycji i o wspólnym zwalczaniu zorganizowanej przestępczości oraz porozumienia między służbami granicznymi

1993 styczeń - spotkanie premierów Hanny Suchockiej i Bronislavasa Lubysa w Wigrach; lipiec - pierwsza runda rokowań nad traktatem polsko-litewskim w Warszawie; lipiec - wizyta premiera Litwy Adolfasa Szleżeviziusa w Warszawie; rozmowy na temat traktatu polsko-litewskiego oraz problemów liberalizacji handlu między obu krajami

1994 luty - piąta i ostatnia runda rokowań traktatowych w Warszawie; marzec - wizyta ministra SZ Povilasa Gylysa: parafowanie Traktatu polsko-litewskiego; 26 kwietnia - podpisanie Traktatu między Rzeczapospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy - dokument podpisali w Wilnie prezydenci obu państw; Lech Wałęsa i Algirdas Brazauskas; 13 października - ratyfikowanie Traktatu polsko-litewskiego przez parlamenty obu państw - traktat, zawarty na 15 lat, reguluje kwestie kontaktów politycznych, gospodarczych i kulturalnych, określa też prawa mniejszości narodowych w Polsce i na Litwie; listopad - spotkanie premierów Waldemara Pawlaka i Adolfasa Szleżeviziusa w Mariampolu (Litwa); wymiana dokumentów ratyfikacyjnych Traktatu polsko-litewskiego oraz rozmowy na temat współpracy gospodarczej

1995 styczeń - wizyta w Polsce prezydenta Litwy Algirdasa Brazauskasa w związku z obchodami 50 rocznicy wyzwolenia obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau; luty - oficjalna wizyta prezydenta Litwy Algirdasa Brazauskasa w Polsce: podpisanie deklaracji o współpracy między obu państwami; w przemówieniu wygłoszonym na forum Sejmu RP prezydent Litwy zaproponował m. in. powołanie polsko-litewskiego batalionu sił pokojowych; maj - wizyta ministra ochrony kraju Litwy Linasa Linkeviciziusa w Polsce: podpisanie protokołów w sprawie tworzenia i rozbudowy zintegrowanego systemu kontroli powietrznej oraz dwustronnej współpracy wojskowej w ramach „Partnerstwa dla pokoju"; wrzesień - wizyta premiera Józefa Oleksego w Wilnie: podpisanie umowy o współpracy transgranicznej, rozmowy o współpracy gospodarczej i liberalizacji handlu

1996 styczeń - wizyta na Litwie marszałka Sejmu Józefa Zycha; marzec - wizyta prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego na Litwie; kwiecień - spotkanie premierów Stankeviciziusa i Cimoszewicza w Augustowie: rozmowy o współpracy przygranicznej i wymianie handlowej; 27 czerwca - dwudniowa wizyta oficjalna premiera Litwy Mindaugasa Stankeviciziusa

1997 luty - spotkanie Gediminasa Vagnoriusa i Włodzimierza Cimoszewicza w Olicie.

Konferencja

Sytuacja w prokuraturze ma się zmienić niebawem

Dzisiaj Sejm, na podstawie dekretu Prezydenta Litwy Algirdasa Brazauskasa, przystąpi do rozpatrywania projektu uchwały, na mocy której ma być przyjęta dymisja prokuratora generalnego Vladasa Nikitinasa oraz zlecone mu tymczasowe pełnienie tych obowiązków do chwili mianowania nowego prokuratora generalnego. Na wczorajszej konferencji prasowej poinformował o tym pierwszy zastępca przewodniczącego Sejmu Andrius Kubilius.

Frakcja Związku Ojczyzny - Konserwatystów Litewskich jest przekonana, powiedział on, że sytuacja w Prokuraturze Generalnej powinna się zmienić niezwłocznie. „Długa zwłoka w mianowaniu nowego prokuratora nie będzie sprzyjała ani walce z przestępczością, ani poprawie sytuacji w samej prokuraturze" - stwierdził Andrius Kubilius. Nie uważa on jednak, że należy udzielić poparcia propozycji, sformułowanej w dekrecie prezydenta o tym, aby, zanim zostanie mianowany nowy prokurator generalny, tymczasowo zlecić te obowiązki jego zastępcy Arturasowi Paulauskasowi. „Nie przewidują tego ani Konstytucja, ani Ustawa o prokuraturze" - zaznaczył Andrius Kubilius.

Wyraził on ubolewanie, że przyjęta przez były Sejm Ustawa o prokuraturze nie przewiduje postępowania w takim przypadku. Po dymisji premiera zleca mu się tymczasowe pełnienie obowiązków, zanim zostanie mianowany nowy. Dlatego też, zdaniem A. Kubiliusa, analogicznie należy postąpić również w przypadku prokuratora generalnego.

Ustawa o prokuraturze, w jego przekonaniu, posiada więcej niedociągnięć, które należy niezwłocznie usunąć. Za osobliwy przypadek uważa on to, że „prokurator generalny jest bodajże jedyną osobą na Litwie, której nikt nie może wytoczyć sprawy karnej z wyjątkiem jej samej".

(ELTA)

Credo nowego dyrektora

Nowy dyrektor generalny Narodowego Radia i Telewizji (NRTV) reżyser Arvydas Ilginis (**na zdjęciu**) poczyni starania, aby sterowana przez niego „łódź zaczęła płynąć w pożądanym kierunku". „Przede wszystkim należy uporządkować sprawy prawne, aby NRTV pozbyła się obecnego statusu pośredniego, a następnie przystąpić do reorganizacji programu oraz struktur produkcyjnych" - po ogłoszeniu wyników wyborów na dyrektora generalnego NRTV powiedział dziennikarzom realizator popularnego serialu LTV „Krewni" A. Ilginis, który uzyskując 113 punktów wyprzedził o blisko 20 punktów dyrektora Instytutu Dziennikarstwa Uniwersytetu Wileńskiego Mariusa Lukosziunasa. Na trzecim miejscu znalazł się dyrektor ZSA „Reklamos studija" Virginijus Daukas.

(ELTA)

Rybacy zbankrutowanej „Jury" szykują się do strajku

Załogi statków zbankrutowanego państwowego przedsiębiorstwa floty rybackiej „Jura" zagrozili strajkiem głodowym i skargami do organizacji międzynarodowych, jeżeli nie otrzymają zaległych dawno płac.

20 członków załogi statków „Duksztas" i „Pagegiai" wystosowało apel do przewodniczącego Sejmu i premiera, w którym wyrażają niezadowolenie z kierownictwa przedsiębiorstwa, nie wypłacającego im wynagrodzeń od 8 miesięcy.

Rybacy proszą o wypłacenie im wynagrodzeń i grożą, że zwrócą się do międzynarodowych organizacji obrony praw człowieka, jeśli to nie nastąpi.

Załoga statku rybackiego „Duksztas", który został sprzedany na aukcji, zwróciła się również do komisji likwidacyjnej przedsiębiorstwa „Jura" oraz prokuratora m. Kłajpedy, żądając zapłacenia im 56 tys. litów jako wynagrodzenia za 8 miesięcy.

Załoga „Dukształu" uważa, że statek jest ich własnością i dopóki nie zostaną wypłacone zarobki, nikogo nie wpuści się na statek. W razie niezapłacenia wynagrodzeń, załoga „Duksztasu" grozi ogłoszeniem strajku głodowego.

12 lutego statek „Duksztas" został sprzedany na aukcji za cenę złomu metalowego - 300 tys. litów, jednakże pieniądze jeszcze nie zostały zapłacone i, jeżeli to nie nastąpi w ciągu 15 dni od sprzedaży, statek ponownie zostanie wystawiony na licytację.

Inny, zapowiadający protest statek - „Pagegiai", będzie sprzedawany na aukcji we środę.

(BNS)

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 18 lutego br. w kraju zanotowano 151 przestępstw, w tym: 7 obrażeń ciała, 17 chuligańskich ekscesów, 5 rabunków, 122 kradzieże. Skradziono 8 samochodów, znaleziono - 8.

Zarejestrowano 17 wypadków drogowych i 8 pożarów. Znaleziono zwłoki 1 osoby. Zatrzymano 46 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Skradziono figurę Chrystusa

18 lutego na ul. Benediktinu w Kownie, z krzyża umieszczonego na ścianie kościoła Św. Mikołaja skradziono figurę Chrystusa, którą oceniono na 300 litów.

K. Prunskiene nie ucierpiała

18 lutego o godz. 15 min. 45 na skrzyżowaniu ulic Pylimo - Pamenkalnio w Wilnie sejmowy ww golf, prowadzony przez posłankę na Sejm RL K. Prunskiene, zderzył się z trolejbusem (kierowca W. Aliaszewicz). Podczas kraksy ludzie nie ucierpieli, zostały uszkodzone oba pojazdy.

Libańczycy lubią żyć wesoło

17 lutego do kowieńskiego GKP zwróciła się P. (ur. 1913 r.) i zawiadomiła, że 7 stycznia br. wynajęła 3 studentom z Libanu mieszkanie na al. Baltijos. W ciągu miesiąca Libańczycy odbyli rozmowy telefoniczne na sumę 3492 Lt, zniszczyli będące w mieszkaniu mienie wartości 300 Lt i uciekli. Policjantom udało się zatrzymać 3 podejrzanych studentów z Libanu.

Przygotowała
Irena LITWIN

W Polskiej Galerii Artystycznej

Zamiast obrazów - wizja „Wielkiego Wilna"

Temat „Wielkiego Wilna" - to temat „z brodą". Nadal jednak bulwersujący. Pewno z tego względu państwo Wanda i Romuald Mieczkowscy z Polskiej Galerii Artystycznej w Wilnie udostępnili jej lokal na pokaz kilku dość obszernych plansz, obrazujących preliminarny plan rozszerzenia granic miasta. Wieczór ubiegłowtorkowy ściągnął do galerii licznie, jak to określono, „siły polityczne" - przedstawicieli AWPL i Aliansu Obywateli Litwy. Co mogłoby sugerować na wstępie, że wyniknie ostra dyskusja. Ale jej nie było. Nie przybyli (mimo zaproszenia) przedstawiciele Samorządów - najbardziej zainteresowanych - wileńskiego i trockiego. Obecni natomiast byli Mindaugas Grabauskas - urbanista z przedsiębiorstwa „Vilniaus planas" Samorządu i Zigmas Daunora - kierownik katedry urbanistyki Uniwersytetu Technicznego w Wilnie. Obaj panowie wystąpili w roli oprowadzających i komentujących eksponowane kolorowe plansze. Ogólnie rzecz ujmując obrazują one rozszerzenie granic miasta do 2015 roku (z podstawowym schematem zagospodarowania terenów do 2005 r.). A więc, metropolia wileńska „wzbogaci się" o 10 tys. ha, jak wiadomo, kosztem terenów zamieszkałych głównie przez ludność narodowości polskiej i liczyć ma 39 tys. ha. Zdaniem urbanistów - nie jest to dużo (aż ciarki przechodzą na myśl, że np. Wielkie i Małe Gulbiny najprawdopodobniej spaskudzone zostaną przez tzw. cywilizację, wystarczy spojrzeć na kamienną pustynię i zaśmiecone jezioro przeuroczego ongiś terenu Zameczka). Zgodnie jednak z planem przygotowawczym przewidziane są liczne „zielone" kulturowe i turystyczne strefy, rezerwaty przyrodnicze itd.

Inne plansze obrazują rozwój sieci transportowej, w tym od dawna planowanej i oczekiwanej obwodnicy wokół miasta. Sporo miejsca poświęcono „małemu" Wilnu, czyli w obecnych starych granicach. M. in. będzie się rozwijała dzielnica Snipiszki, która dołączona zostanie do centrum. Mówiono o zmianie charakteru działalności zakładów przemysłowych i możliwości zatrudnienia ludności, zamieszkującej w tzw. „sypialniach" miasta. Podkreślono jednak, że w stolicy dotychczas nie ma ani jednego terenu, w którym wszystkie aspekty infrastruktury miejskiej byłyby rozwiązane i uporządkowane. Nadzieja na zagospodarowanie istniejącego Wilna a także „Wielkiego" - w budżecie miasta. Tam, jak wiadomo, od dawna - wielka pustka. Może do roku 2015 coś się zmieni?

Jan Sienkiewicz zapytany (m. in. radny w Samorządzie m. Wilna, w komisji rozwoju miasta), co sądzi na temat preliminarnego planu rozszerzenia granic stolicy, odpowiedział mniej więcej tak: „Bardzo często słyszy się argument, że Polacy, zamieszkujący tereny, które mają być włączone do „Wielkiego Wilna", będą mieli lepiej, że zyskają na tym. Nie wiem, skąd taka specjalna „miłość". Dlaczego np. nie są równie mocno kochani Litwini, zamieszkujący wokół Kowna i nie tworzy się potężnego „Wielkiego Kowna"?". Miejmy nadzieję, że radny będzie miał wkrótce okazję do zadania tych pytań z innej trybuny, bardziej prawomocnej.

Tymczasem panowie urbaniści zaprosili do jak najszerszej dyskusji na temat przedstawionego planu. W Samorządzie m. Wilna wystawione są również plansze, dotyczące rozszerzenia granic miasta i zagospodarowania w granicach obecnych. Każdy może tam wstąpić, obejrzeć i później wypowiedzieć się, co sądzi na ten temat. Słowem, dyskusja jest mile widziana, zwłaszcza cenne powinny być opinie Samorządów rej. wileńskiego i trockiego.

Ambasador RP pani Eufemia Teichmann, która zaszczyciła swą obecnością imprezę w Polskiej Galerii Artystycznej, zaznaczyła, że temat „Wielkiego Wilna" bardzo ją interesuje i zapowiedziała, że w najbliższej przyszłości zaprosi wszystkich uczestników wtorkowego spotkania do Ambasady RP w Wilnie, aby kontynuować rozmowę.

Halina JOTKIAŁŁO

Antanasowi Suczile - długich lat w zdrowiu

Dziś znany chirurg wileński pan Antanas Suczila ze szpitala „Czerwonego Krzyża" obchodzi 80 urodziny. Jest nadal bardzo czynny zawodowo i nadzwyczaj serdeczny i oddany pacjentom. Tego dowodem poniższy list z Podbrzezia w rej. wileńskim od Stanisława Bortkiewicza. A swoją drogą chcemy przypomnieć, że ilekroć szanowny Profesor świętował okrągłe daty, zawsze od naszych Czytelników z podwileńskich miejscowości nadchodziły słowa podzięki i życzeń długich lat życia temu Człowiekowi, który całą swą wiedzę i doświadczenia poświęcił ratowaniu zdrowia i życia innych. W ich imieniu dziękujemy raz jeszcze i dołączamy się do życzeń zawartych w liście do redakcji pana Stanisława Bortkiewicza, który pisze nie tylko we własnym imieniu ale też wszystkich pacjentów z Wileńszczyzny.

x x x

Sporo piszecie w gazecie o ludziach, którzy w swoim życiu byli w pełnym tego słowa znaczeniu naprawdę ludźmi, żyli dla innych. Takim z całą pewnością Człowiekiem jest prof. Antanas Suczila, który oto już około 50 lat pracuje w szpitalu „Czerwonego Krzyża" i 20 lutego obchodzi swoje 80 urodziny. Trudno powiedzieć, czy profesor kiedykolwiek odpoczywa, dniem i nocą czuwa przy osobach, które operował lub leczył. Nawet w czasie urlopu przychodzi do szpitala, żeby dowiedzieć się o stanie zdrowia swoich pacjentów. W ciągu swego życia, a liczę 87 lat, wielokrotnie stykałem się z różnymi lekarzami, ale takiego poświęcenia, tak opiekuńczego stosunku do chorych jak ze strony prof. Antanasa Suczily nigdy nie spotkałem.

Chcę więc złożyć Mu w imieniu własnym oraz wszystkich pacjentów Wileńszczyzny najserdeczniejsze życzenia z okazji urodzin. Oby przez długie jeszcze lata był dla nas pociechą i nadzieją w trudnych chwilach życia, oby ludzie dotąd cierpiący wracali w zdrowiu do swoich domów.

Stanisław BORTKIEWICZ

Podbrzezie, rej. wileński

Obywatel - Litwin?

(Dokończenie ze str. 1)

Wpływa to na ogólny poziom nauczania, a co za tym idzie - pokrzywdzone są dzieci litewskie. Wygląda na to, że nauczyciele złożyli swoich rodaków w ofierze w imię „odrodzenia" litewskości na Wileńszczyźnie". Jakie jest wyjście z tej sytuacji? Padły propozycje rozpatrzenia programów szkolnych i dostosowania ich do potrzeb szkół litewskich w Litwie południowo-wschodniej. Czyli, jak to rozumiem, programy powinny być ułatwione. A chodzi tu przecież o szkoły **normalne**, a nie dla debilów! Zwiększyć liczbę godzin lekcyjnych? - Ale jakim kosztem? Kosztem zdrowia dzieci? Programy szkolne są przeładowane, na ucznia spada tyle informacji, że nie ma właściwie czasu na wypoczynek.

Po co to wszystko? Otóż jak się okazuje, szkoła polska na Litwie nie jest w stanie wychować obywateli Litwy. Obywateli Litwy, czyli Litwinów (tak, o to właśnie chodzi!) wychować może jedynie szkoła litewska. Integrację musimy rozumieć jako asymilację i wynarodowienie...

„Szkoła litewska musi być w każdej wsi i będzie - jestem tego pewna" - stwierdziła w swym wystąpieniu dyrektor szkoły „Sauletekis" w Bezdanach p. Szatiene. Cóż, nic dodać, nic ująć. Zresztą, taka perspektywa jest całkiem realna, jeśli się uwzględni poglądy i postępowanie najwyższych decydentów od spraw oświaty.

Sytuacja finansowa nauczycieli wszystkich szkół jest kryzysowa. Częstokroć ulgi, jakie się stosuje wobec przyjeżdżających do pracy na Wileńszczyźnie lituanistów, pozostają jedynie formalnością, prawem na papierze. W rejonie solecznickim, jak poinformowała starszy specjalista wydziału oświaty samorządu rej. solecznickiego Regina Kozarewska, wśród 83 pedagogów prowadzących lekcje litewskiego tylko 30 - to specjaliści, w - 16 szkołach podstawowych pracuje zaledwie jeden specjalista. (Chodzi tu o szkoły nielitewskie). O jakim poziomie nauczania języka państwowego można więc mówić? Czyż to nie państwo powinno się troszczyć o rozwiązanie tego problemu? Szkoły polskie są państwowe, tak jak i litewskie, a uczniowie i nauczyciele są obywatelami Litwy. Trudno się nie zgodzić ze stwierdzeniem kierowniczki wydziału oświaty rej. trockiego p. Nijole Liseviciene, że wiele zależy od przyzwoitości poszczególnych osób. Szkoły muszą być wspierane niezależnie od tego, w jakim języku się w nich wykłada. Uczestnicy konferencji wystosowali do prezydenta, przewodniczącego Sejmu, premiera i ministra oświaty i nauki, rezolucję, w której sugerują m. in. przeznaczenie środków na budowę szkół litewskich w Litwie Południowo-Wschodniej, stosowanie ulg dla młodzieży pochodzącej z tych terenów podczas przyjmowania na studia, podwyższenie poborów nauczycieli pracujących na Wileńszczyźnie. Nie ulega wątpliwości to, że Wileńszczyzna potrzebuje wsparcia ze strony państwa. Nie może być jednak traktowana po macoszemu, na zasadzie: temu dam, a temu - nie dam, bo ten jest dobry, a tamten zły. Nie o sprawiedliwość tu chodzi, tylko o to, że nikt nie ma prawa decydować za nas, do jakiej narodowości mamy się przyznawać, a jesteśmy obywatelami tego kraju, bo tu się urodziliśmy.

Barbara SOSNO

„Pelene'97"

Wszystko dla Twojej urody

Tegoroczny sezon międzynarodowych targów w „Litexpo" rozpoczyna wystawa „Pelene'97". W ubiegłym roku Centrum Wystawowe zorganizowało 42 imprezy, w których uczestniczyło 2349 firm z różnych kontynentów. Największą popularnością cieszyły się targi: „Baltmedica", „Baltijos tekstile", „Agrobalt". W 1996 r. w „Litexpo" wystawy-targi trwały łącznie 152 dni.

„Pelene'97" - to już czwarte z rzędu targi międzynarodowe, prezentujące perfumerię, kosmetyki, chemię na co dzień, sprzęt fryzjerski, różne akcesoria. Podczas targów będą też organizowane różne seminaria specjalistyczne, loteria itp.

W tym roku w targach uczestniczą 84 firmy, które prezentują produkcję z 19 państw świata, m. in. Anglii, Białorusi, Czech, Danii, Estonii, Hiszpanii, Włoch, Izraela, Łotwy, Polski, Holandii, Finlandii, Szwecji, Francji, Niemiec, Turcji...

„Pelene'97" już dziś zaprasza na swoje stoiska. Targi, gdzie wszystko znajdziesz dla swojej urody, potrwają do 23 lutego br.

Na każdy gust, wiek i każdą kieszeń

Rozmowa z dyrektorem ds. handlu firmy „Gotana" Haliną Osteris

- Wygląda na to, że jesteście na tych targach jedyną firmą litewską tak szeroko prezentującą kosmetyki polskie. I dlaczego wybraliście właśnie polskie wyroby?

- Jest tu jeszcze firma „Junior" z kosmetykami. My jednak rzeczywiście jesteśmy jedyni, jeśli chodzi o tak szeroki wachlarz kosmetyków na różny wiek i różny gust.

Zacznę może od tego, dlaczego wybór padł na Polskę. Jako firma istniejemy od trzech lat i wówczas właśnie na rynku litewskim znalazła się luka, jeśli chodzi o polską kosmetykę. Nawiązaliśmy najpierw kontakt z Pollena - Uroda, a następnie Uroda SA. Ponieważ wybór okazał się trafny, zdecydowaliśmy się na rozszerzenie asortymentu.

- Więc kosmetyki jakich firm proponuje dziś „Gotana"?

- Tylko w cenniku „pollenowskim" mamy ponad 60 pozycji firm Pollena - Malwa, Pollena - Lechia, Pollena - Ewa, Miracullum - głównie preparaty do pielęgnacji cery, ciała, włosów, jak też całą gamę kosmetyków upiększających. Podczas tych targów po raz pierwszy możemy zaprezentować konsumentowi litewskiemu wyroby Laboratorium Kosmetycznego Dr Ireny Eris. Jest to pierwsza firma kosmetyczna w Polsce, posiadająca certyfikat jakości ISO (International Standard Organization - europejski system zarządzania jakością produkcji). Polski Klub Biznesu przyznał Laboratorium Dr Ireny Eris tytuł firmy roku 1995 i roku 1996. Firma uruchomiła bezpłatny serwis informacyjny dla swoich klientów.

Mniej więcej od pół roku sprowadzamy na rynek litewski również wyroby słynnej firmy Soraya SA. Jako pierwsza podjęła ona produkcję antybakteryjnego zmywacza do twarzy, a także szeregu wyrobów z kwasami owocowymi. Soraya SA otrzymała nagrodę „Professionalissimus" oraz w 1994 r. specjalną nagrodę Polskiego Stowarzyszenia Kosmetycznego za najlepszą maskę kolagenową.

- Rozumiem więc, że są to nie tylko kosmetyki „poprawiające" naszą urodę, ale i lecznicze?

- Jak najbardziej. Kosmetyki, których dystrybucją się zajmujemy, przeznaczone są dla różnego wieku i różnej cery. Mamy np. kremy i mleczka do cery trądzikowej, alergicznej, z problemami naczynkowymi itp. Mamy kosmetyki dla młodzieży i dla osób starszych, zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Przy tym wszystkie one cieszą się powodzeniem na rynku litewskim.

- Mówimy o walorach, a jak wyglądają ceny?

- Są na każdą kieszeń. Możemy służyć drogą i ekskluzywną kosmetyką, jak też dobrą jakościowo, a przy tym przystępną każdej kieszeni.

- Dziękuję za rozmowę i życzę udanych kontraktów.

Julitta TRYK

Producenci litewscy szykują się do wystawy w Tallinnie

Ponad 70 przedsiębiorstw litewskich szykuje wielką wystawę w Tallinnie. Odbędzie się ona w dniach 26 lutego - 1 marca w Tallińskim Pałacu Wystaw i zajmie całą powierzchnię Białego Pawilonu.

Pierwsze, nieco mniejsze targi w Estonii Litewska Konfederacja Przemysłowców wspólnie z centrum wystawowo-reklamowym „Pramekspo" urządziła we wrześniu 1993 r.

Dyrektor generalny „Pramekspo" Sigitas Aukszkalnis powiedział, że o specjalizacji wystawy obecnie zadecydował istniejący już układ krajów bałtyckich o wolnym handlu.

Całą pierwszą kondygnację pawilonu zajmą wyroby spółek „Klaipedos maistas", wileńskiej „Aliejus", „Vilniaus duona", „Vilniaus pergale", „Malisena" z Poniewieża, „Utenos gerimai", „Lietuviszkas midus" ze Staklisziek, „Anykszciu vynas" i innych przedsiębiorstw.

Wiele firm będzie reprezentowało litewski przemysł lekki, w tym poniewieski „Linas", Kowieńska Fabryka Futrzarska „Vilkas" oraz spółka obuwia męskiego „Lituanica", „Kintene" z Kłajpedy i in.

Meblarzy będą reprezentowali wileński „Azuolas" i „Klaipedos baldu prekyba", przemysł chemiczny - „Achema", „Alytaus chemija", elektronikę - „Vilniaus vingis" i „Ekranas" z Poniewieża. Prócz tego produkcję zaprezentują przedsiębiorstwa przemysłu papierniczego, maszynowego, elektrotechnicznego, materiałów budowlanych i in.

(BNS)

Kartki z wileńskiego kalendarza

„Com z radością widział..."

Wileńskie Obserwatorium Astronomiczne założyła księżna Elżbieta Puzynina z Ogińskich. Inspiratorem tej inicjatywy był astronom Tomasz Żebrowski. W latach późniejszych jego następca profesor astronomii, a później profesor Uniwersytetu Wileńskiego Marcin Odlanicki Poczobutt przyczynił się do pięknego rozwoju placówki (konkurowało ono z najsłynniejszymi tego rodzaju Obserwatoriami w Europie).

20 lutego 1797 r. Marcin Poczobutt witał w swoim Obserwatorium ostatniego króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego. W Księdze Honorowych Gości król wpisał: „Com z radością widział, to z żalem opuszczam".

A. A. B.

Jestem „autonomistą"

(Dokończenie ze str. 1)

Wpadło mi jeszcze do rąk coś, co było przedmiotem mojego większego zainteresowania, mianowicie podręcznik psychiatrii, po polsku, autorstwa zdaje się Choroszewskiego. No, a kiedy po odbyciu służby wojskowej wróciłem do Nowej Wilejki, to zaprenumerowałem dostępne wtedy tygodniki polskie - „Kulturę", „Politykę" i inne. Już dość dobrze czytałem i wszystko rozumiałem. A kiedy w 1970 roku wybrałem się do Polski, w taką miesięczną podróż samodzielną - mogłem już nie tylko z Polakami się porozumieć, ale i rozmawiać, dyskutować, polemizować. Do Polski wyjechałem wtedy na zaproszenie takiego jednego znajomego esperantysty. Poprosiłem go o wyrobienie mi zaproszenia na wyjazd - formalnego, bo tym razem nie esperanckie sprawy w Polsce mnie interesowały, ale moja sfera. Chodziło mi o dodatkowe wiadomości z dziedziny psychiatrii. Polska miała ciekawe w tym doświadczenia, no i dobrą literaturę - własną oraz w przekładach. Nie złożyłem więc wizyty mojemu esperantyście, odwiedziłem zakłady psychiatryczne, izby wytrzeźwień. No i - kina, teatry przy okazji. Tudzież słynną kopalnię soli. Wielicska wtedy nie była jeszcze masowo turystycznie zwiedzana. Dogadałem się tam z dyżurnym elektrykiem - wszystko mi pokazał, całe podziemie, tę słynną z soli kaplicę również. Ciekawa tam była wtedy w Polsce atmosfera polityczna, krążyło mnóstwo anegdot, dowcipów na temat socjalizmu. Dotarłem do krakowskiej cygancrii - rozmowy aż do świtu, dodatkowe, dobre emocje... Nocowałem nie w hotelach (nie miałem tyle pieniędzy), ale w izbie wytrzeźwień - w gabinecie u naczelnika, bardzo miło, przychylnie zostałem tam przyjęty. No i pobrałem dużo wiedzy z wizyt w tamtejszych zakładach psychiatrycznych. Wróciłem z torbami - nie pustymi - przywiozłem parę dziesiątków książek w interesującym mnie temacie...

Dlaczego „znajści", a nie „znaleźć"?

- Po powrocie z Polski do tej mojej Nowej Wilejki, nagle odkryłem dla siebie prawdę, że te nasze pielęgniarki w szpitalu - Polki - coś jakby nie po polsku rozmawiają. Słowa - niby podobne, a jednak ... coś nie tak. Pytam więc moje panie: dlaczego wy mówicie: „nie mogu znajści?", dlaczego nie mówicie: „nie mogę znaleźć"? Dopiero wtedy zrozumiałem, że one mówią z białoruska. Że mieszka tu ludność mieszana polsko-białoruska, a więc i ten ich język jakoś im się pomieszał. I ... chyba gdzieś dopiero po dziesięciu latach dotarło do mnie, że w tym ich jednym tutaj języku są jeszcze takie różne warstwy językowe.

Ciągoty poligloty...

W młodości moim marzeniem było nauczyć się wszystkich języków krajów sąsiednich. Nauczyłem się, chociaż i nie wszystkich. Łotewski opanowałem jeszcze w młodości. Esperanckiego uczyłem się wcześniej w szkole, w klasie 6-7-ej. Nie byłem celującym uczniem, do szkoły mi się nie śpieszyło, zazwyczaj udawało mi się ledwo zdążyć na drugą lekcję, ale na lekcje języka obcego chętnie uczęszczałem.

W dzieciństwie znałem dobrze język rosyjski, mieszkaliśmy w sąsiedztwie z Rosjanami, to były rodziny starowierów. Później mamę wywiózł na białe niedźwiedzie i mnie z rodzeństwem oddano do dalszej rodziny. Odtąd już nie mieszkaliśmy obok Rosjan, a więc po kilku latach ten język zapomniałem, później nauczyłem się go jakby od nowa. Będąc w 5-ej klasie nauczyłem się niemieckiego, w 6-ej - angielskiego, w 7-ej czytałem już książki po angielsku. Językiem esperanto interesował się mój ojciec, z profesji leśniczy, studia ukończył w Wiedniu. Pamiętam, to było już w czasach odwilży chruszczowowskiej, był jakiś festiwal w Moskwie, gdzie już śmielej o esperanto wspomniano. I chyba stamtąd ojciec przywiózł mi jakieś czasopismo dla dzieci, i tam na jednej stronie była bajka litewska w języku esperanto; w załączeniu był słowniczek. Naturalnie, „chwyciło" mnie to. Dość szybko zorientowałem się w gramatyce. Odtąd szukałem już innych książek w tym języku. No a później, w czasie studiów w Kowieńskim Instytucie Medycyny - już wykładałem ten język. Skrzyknęliśmy się z kolegami z Politechniki. Oni tam mieli swój klub turystyczny. Właśnie w tym klubie zorganizowała się grupa esperantystów, no i ja tam prowadziłem wykłady... Niezle nam nawet z tym leciało. Uczestniczyliśmy w międzynarodowych esperanckich spotkaniach, naradach, konferencjach - ówcześnie w dosyć wąskich ramach geograficznych (Litwa, Estonia), no ale mieliśmy mnóstwo adresów, niemal z całego świata.

W tym języku prowadziłem ożywioną korespondencję, pisałem do dziesiątków osób zamieszkałych w różnych państwach i krajach.

Podróż rowerem - 2 tys. 400 km - z dwoma rublami w kieszeni

- W 1961 roku wybrałem się w taką esperancką podróż „dookoła świata". Ciasny to był świat - Litwa - Łotwa - Estonia - Rosja... Ale dla mnie - szeroki i atrakcyjny. W tę podróż wybrałem się na rowerze, z dwoma rublami w kieszeni. Celem tego mojego wojażu było - sprawdzić, jak w tych bliższych i dalszych krajach funkcjonował język esperancki. Matka oczywiście o tym moim zamiarze nawet słyszeć nie chciała, ale byłem uparty. Dostałem stypendium, kupiłem rower, z tego mi zostało - jeszcze! - dwa ruble. Wtajemniczyłem w to mojego brata i - uciekłem z domu. No i uzbrojony w 25 adresów i dwa ruble - ruszyłem. Jechałem przez Litwę, Łotwę, Estonię, dojechałem do Leningradu, a potem z powrotem - przez Ługę, Psków, znowu - do Estonii, potem przez Łotwę... 2 tysiące 400 kilometrów zrobiłem. Wróciłem zdrów, cały i szczęśliwy jak szczygieł ku radości mojej zrozpaczonej matki. Po powrocie opisałem tę moją podróż, załączyłem do tego mapkę i wysłałem do takiego jednego bułgarskiego czasopisma. Wydrukowali!

To był chyba mój debiut „pisarski".

Pisać na tematy związane z moim zawodem zacząłem w waszym, polskim dzienniku w 1968 roku. Wydrukowaliście wtedy mój cykl obejmujący porady i refleksje na temat walki z alkoholizmem. Później już pisałem na inne tematy, przeważnie krajoznawcze, podróżnicze.

„Ab takuju drań nie choczu ruki peckać"

- Dopiero po 1980 roku odkryłem dla siebie Białoruś. Postanowiłem więc z synem tam pojechać, dokonać takiej ... poznawczej wędrówki. Wydawało mi się, że Białoruś to... coś w rodzaju przepaścistej rosyjskiej tundry...

W 1981 roku trafiła mi do ręki taka dziwna białoruska książka, a dokładniej - książeczka dla dzieci. Czytałem ją dla swoich synów i myślałem - co to za takie dziwne, śmieszne zwroty, wyrazy? Np. :"ab takuju drań nie choczu ruki peckać". A potem trafiły mi się przekłady ballad Schillera na białoruski. Czytałem więc te ballady po niemiecku i białorusku, porównywałem, uczyłem się... Był to bardzo dobry przekład autorstwa Haurułka.

A więc pojechaliśmy z synem na Białoruś. I tam - miłe zaskoczenie. Mnóstwo książek, wydania reprintowe - 1900-tny rok i inne. Książki - „białe kruki" dotyczące również historii Wielkiego Xięstwa Litewskiego. Parę dziesiątków tytułów! U nas na Litwie czegoś takiego wtedy nie było. Przywiozłem tych książek chyba ze 20 i pokazałem kolegom - zbaranieli!

Wtedy to, w 1982 roku, postanowiliśmy tutaj, w Nowej Wilejce, zorganizować dział książki białoruskiej. Razem z jedną z tych tu naszych sprzedawczyń obijaliśmy progi po różnych instytucjach, żeby otrzymać na to zezwolenie. Jeździłem do Grodna, do tamtejszego „knigtorgu", biegałem po ministerstwach, po komitetach komsomołu i tak dalej... wszędzie jak zwykle - niechęć, biurokratyzm: na co to wam, towarzyszu, po co? No, ale dopiąłem swego.

„Knihanosz"

- Od tamtego pamiętnego 1982 roku przez dziesięć lat, bo do roku 1992 przemierzyłem 10 tysięcy kilometrów jeżdżąc do Ostrowca, Lidy - jako taki oficjalny „knihanosz". Jeździłem objuczony jak wół książkami - pociągiem, autokarem, autostopem, czym się dało...

Czy się opłacało? Moralnie - tak, prawie wszystkie białoruskie książki były tu, w Nowej Wilejce wykupionc. Tam, na Białorusi znały już mnie wszystkie zahadczyce (kierowniczki czyli) zaprzyjaźnionych księgarni. Wpadałem, wybierałem, głównie pozycje na tematy krajoznawcze, historyczne, literackie, rozliczałem się i - leciałem (a raczej się wlokłem) do pociągu. Stałem się więc takim jakby „specjalistą od białoruskiego". Przyjeżdża na Litwę na gościnne występy teatr z Witebska, więc telefonują do mnie w sprawie dokonania im synchronicznego przekładu. Dobrze - mówię - ale pod warunkiem, że w foyer teatru będą sprzedawane książki białoruskie. Co mają robić, zgadzają się. Książki - idą jak woda. Potem Teatr Janki Kupały przyjechał, a więc znowu to samo, znowu - wyprzedaż książek białoruskich. Ta moja zabawa w „knihanosza" trwała bardzo długo. Skończyła się cztery lata temu...

Korespondencje i spotkania z byłymi alkoholikami

- Co było słychać w mojej, bezpośredniej - lekarskiej sferze?

Kiedy podjąłem pracę w tym szpitalu, trafiłem do działu narkologicznego. Pół etatu miałem jeszcze w dziale kobiecym, ale później z tego działu zrezygnowałem. Ta praca zaczęła mnic pasjonować. Przy tej okazji sam zostałem całkowitym abstynentem. 7 marca 1968 roku - w przededniu Święta Pięknych Pań - ostatni raz wypiłem wino. Jakoś nic wypadało, co to za lekarz, który uczy jak nie pić, a sam pije?

No i tak utkwiłem w tej narkologii. Na długo, bo aż na 20 lat. Rozwinęliśmy tu akcję, że tak powiem w szerokiej skali. W 1969 roku nawiązaliśmy korespondencję z naszymi byłymi pacjentami. Pisaliśmy do nich, do ich rodzin, do przełożonych w ich miejscu pracy, robiliśmy sondaże, zbieraliśmy wyniki. 20 procent z ogółu leczonych potrafiło wytrwać - nie pili przez ponad rok. To nas podbudowało. Pracowaliśmy z zapałem.

W tej pracy pomogły mi bardzo polskie doświadczenia, zwłaszcza te, które przejąłem po zwiedzeniu zakładu psychiatrycznego w Kobierzynie pod Krakowem.

W 1969 roku rozesłaliśmy naszym byłym pacjentom 60 zaproszeń. Zaprosiliśmy ich na spotkanie - oczywiście w naszym (ich) szpitalu w Nowej Wilejce. Byliśmy ciekawi - co powiedzą o sobie, w jakim są obecnie stanie (piją czy przestali) i czy w ogóle - przyjadą? Starsza siostra mówi do mnie: „Pan myśli, że oni przyjadą? Ani im się śni! Są teraz szczęśliwi, że się stąd wyrwali. Oni już tu nie wrócą".

Pierwsza niedziela września, godzina 11. Wchodzę do szpitalnej jadłodajni (umówione miejsce spotkania). Są! Przyjechali! Liczę.... 30 osób. Sentymentalne to było spotkanie. Coś w rodzaju kolegów z jednej ławy szkolnej, czy druhów z jednego wojskowego pułku. Odtąd spotykaliśmy się systematycznie. Zbieraliśmy się w ciągu 20 lat. Pojawiali się nowi ludzie, ale i tamci „dawni" - także byli. Różnie z tym piciem bywało, ale starali się być w dobrej kondycji, unikali alkoholu.

Organizowaliśmy wtedy mnóstwo wycieczek - do Rygi, Tartu, Druskienik, Kaliningradu, do Nowogródka, do Pitra - samolotem i pociągiem, autobusem i samochodami. Integrowało to ludzi, odwracało uwagę od kieliszka. Ostatnio spotkaliśmy się również, parę dni temu, w dniu znamiennym - 16 lutego.

Po nas przejęły te doświadczenia Ryga i Mińsk

W przychodni rejonu wileńskiego

- Pracowałem w przychodni rejonu wileńskiego - oczywiście tak samo w narkologii. Praca tam była o wiele ciekawsza, bo nie byłem zamknięty w czterech ścianach szpitala. Miałem tu do czynienia z różnymi ludźmi, no i miałem tam pewne w leczeniu osiągnięcia.

Nie wszystko w tej pracy szło mi jak z płatka. Musiałem przełamywać różne bariery - urzędnicze, biurokratyczne itp. Robiłem porządki w papiernictwie, w prowadzeniu kartoteki, w organizowaniu oddziału narkologii w zakładach (w „Żalgirisie" to organizowanie było nawet burzliwe). Potem, kiedy zakłady już obumierały, można było takie zakłady tworzyć przy starostwach.

W czasie pracy w rejonie wileńskim zastępowałem lekarza psychiatrę. Wypadło mi uczestniczyć w takich komisjach pedagogiczno-medycznych. Wystawiało się tam opinię, wydawało werdykt - czy dziecko powinno repetować klasę, czy należy je skierować do szkoły pomocniczej. I wtedy zetknąłem się z takim zjawiskiem: dziecko przeżywa stres z powodu bariery językowej, w domu - rozmawiają w Bóg wie jakim języku, a w szkole - w poprawnym. W polskiej albo rosyjskiej szkole, bo litewska już nie wchodzi w rachubę, tutaj trudności z niezrozumieniem języka są o wiele większe.

Burza wokół „tutejszych"

- Pisałem wtedy na ten temat do gazet. Pisałem o składzie narodowościowym Wileńszczyzny. Wypunktowałem miejscowości, w których Litwini stanowią mniejszość, gdzie są na 2-3-im miejscu w stosunku procentowym - po Polakach, Rosjanach, Białorusinach. Rozmawiałem z rodzicami - Polakami, którzy swoje dziecko chcieli oddać do rosyjskiej szkoły. Pytałem ich - dlaczego do rosyjskiej? Odpowiadali: „Tak, my Polacy, ale języka polskiego nie znamy, niech więc lepiej idzie do rosyjskiej. Dla naszych dzieci - czy to będzie polski, rosyjski czy niemiecki - to wszystko są dla nich języki obce".

Dzieci przychodzą do szkoły i są zdezorientowane: dźwięki tu obce, słowa obce... Od razu nic mogą na to się przestawić. Poproszone o objaśnienie jakiegoś rysunku - nie są w stanie go określić. Wiedzą co to jest, ale - jak to nazwać? W domu - to nazywa się inaczej, w szkole - inaczej.

Zaproponowałem więc publicznie (na łamach prasy) taki wariant: żeby chociaż w fazie początkowej, powiedzmy przez pół roku, zorganizować tym dzieciom takie lekcje wprowadzające - zanim się przyzwyczają, zanim dźwięk przyłożą do litery. Krócej mówiąc, żeby coś im takiego, w tym ich „domowym" języku dano, wytłumaczono, przetłumaczono - jak ma być poprawnie, a potem, stopniowo one same to opanują.

Nie spodziewałem się, że te moje propozycje spowodują taką okropną burzę. Posypały się na mnie gromy z błyskawicami, i to z takich niby kulturalnych łamów jak „Literatura ir Menas", „Tarybinis mokytojas", „Kaip mokitis tutejsziems?" - coś pod takimi tytułami w odpowiedzi dla mnie było. Do tych oburzonych „głosów" litewskich dołączył się jeszcze i rosyjski: „Tak czto? Na jazykic rodnych osin budiem izdawat' uczebniki?" - pisała „Sowietskaja Litwa".

Czytałem to i zachodziłem w głowę, co ich tak wszystkich w tych moich publikacjach mogło rozzłościć? Nie miałem na myśli żadnych „uczebników", pisałem o słowniczku - wprowadzającym, ułatwiającym tym dzieciom zrozumienie...

Żeby mniejszość - uczyła się języka większości, a większość - mniejszości

- Teraz, tutaj, w Nowej Wilejce, w szkole nr 24, wykładam język angielski. Może ten status - nauczyciela - utorując mi drogę do ponownego złożenia tych moich propozycji?

Jak i przedtem, często dyskutuję w prasie. W „Dialogas" na przykład. Piszę o integracji. O tym, że proces integracji powinien przebiegać jakby na trzech poziomach: Jeden poziom, to taki ogólnoeuropejski, kiedy jest potrzebny język międzynarodowy - niemiecki, angielski, francuski... Ale niezbędny tu jest także drugi poziom integracji, w skali regionalnej. To - języki państw, krajów ościennych. Niczego nowego tu nie wymyślam. Te zalecenia były już sformułowane w europejskiej konwencji kulturalnej. Trzeba znać język najbliższego nabywcy i konwencji dóbr kulturalnych i materialnych. Kształtować taki poziom należy na bazie kontraktów, „spokrewnienia" szkół, czy poszczególnych klas. Przykładowo: jakaś grupa dzieci (klasa) uczy się języka sąsiedniego narodu, kontaktuje się, jeździ, obcuje, koresponduje. Chodzi o to, żeby to był żywy kontakt z sąsiadem. Żeby poprzez te kontakty każde z sąsiadujących z sobą państw miało w tym swój „pomost", jak w dyplomacji. No i trzeci poziom - to integracja wewnętrzna. Żeby nie tylko mniejszość narodowa integrowała się z większością, ale i vice versa - większość uczyła się języka mniejszości. Chociażby w tych regionach, gdzie te mniejszości występują.

Na ten temat opublikowałem 50 artykułów - w prasie litewskiej, polskiej, rosyjskiej, białoruskiej, w języku esperanto. Jeżeli nikt na to nie zechce zareagować, napiszę jeszcze drugie tyle. Bo nie chce mi się wierzyć, że żyję w kraju, gdzie są wszyscy i ślepi, i głusi...

Anglista z Anglii - to po prostu papuga

- Zatelefonowała do mnie niedawno siostra. Jest dyrektorką szkoły w Jurborku. Prosi mnie, żebym znalazł jej nauczyciela, który wykładałby u nich angielski. Anglista z Wilna do Jurborku nie pojedzie. Ani z Kowna. A zresztą, pomyślałem sobie, nie powinien to być taki zwykły anglista. Napisałem apel do esperantystów Polski, Danii i Szwecji - może znajdzie się ktoś, kto przyjmie moją propozycję? A widzę to tak: anglista, ale - Polak, Duńczyk albo Szwed wykłada w szkole litewskiej angielski. Ponieważ jest on Polakiem, Duńczykiem albo Szwedem - rozumie więc, że opanować ten język nie jest łatwo. Taki człowiek znajdzie odpowiednią metodę nauczania. A przy okazji jako Polak - nauczy dzieci polskiego (jako Duńczyk - duńskiego, jako Szwed - szwedzkiego). Słowem, na tym „koniu trojańskim" - języku angielskim - „przywiezie" on tu swój język (polski - duński - szwedzki). I - sam przy okazji nauczy się litewskiego. Korzyść więc z tego będzie potrójna.

Zorganizować takiego rodzaju wymianę trzeba na poziomie municypalnym, a nie ministerialnym. Przez ministerstwo - to same kłopoty i strata czasu. I - najlepiej nie sprowadzać do naszych szkół autentycznego Anglika, bądź Amerykanina. Ci wolontariusze misji pokojowej, którzy przyjeżdżają do nas z Ameryki albo z Wielkiej Brytanii, to są nic specjaliści, ale wyrobieni kulturalnie aferzyści. Im chodzi tylko o to, by w swojej książce mieli wpisane, że oni pracowali zagranicą, żeby - mieć to zaliczone. Czego nie można powiedzieć o Niemcach. Oni niewątpliwie mają dobrych specjalistów. Tam o te sprawy troszczy się ich ministerstwo oświaty. Oni w tej sferze cieszą się dobrą renomą. Ale Anglicy, Amerykanie - to kolorowe papugi. Potrafią jedynie biegle rozmawiać w swoim ojczystym języku, ale nie mają nawyków pedagogicznych. Oni po prostu nie rozumieją jak podać ten język dla tych, którzy nigdy nic mieli z nim do czynienia. Natomiast Polak (Duńczyk, Szwed) będzie miał w tym większe rozeznanie, wyczucie. Bo język ojczysty, „wrodzony" jest pozbawiony, że się tak wyrażę, świadomości. Działają tu więcej czynniki odruchowe, emocjonalne, a nie - analityczne.

Wysłałem więc te listy-apele do Polski, Danii i Szwecji i czekam, co z tego będzie. Mam nadzieję, że jednak ktoś się odezwie. A propos języka niemieckiego. Myślę, że on tu, u nas w Litwie, nie jest jeszcze dostatecznie spopularyzowany. A czas już najwyższy to uczynić. Niemcy - mają tu w Litwie więcej interesów aniżeli Anglicy (bliskie sąsiedztwo, powiązania w różnych sferach działalności).

Był tu tawariszcz Szwed, który wszystkich zaszwedził

- Wracając do tematu zasadniczej mojej pracy - w sferze psychiatrii. Pracuję w takim ośrodku - Centrum Badania i Planowania Ochrony Zdrowia Psychicznego. Pracuję w dziale społecznej psychiatrii plus jeszcze jako ekspert. Wciąż w tej samej, naszej Nowej Wilejce. Kawał życia tu się przeżyło, dzieci tu dorosły - troje synów, wnuka już mam.

W niepodległej Litwie, w pierwszych wolnych wyborach kandydowałem na posła do Sejmu Republiki Litewskiej. Wiedziałem, że nie wygram. Bo ta cała armia ludzi - z tych tu wtedy zakładów - największego bożka widziała w osławionym Szwedzie. Kandydowałem dla zabawy, dla takiego ... autosondażu, nawet sporo głosów uzbierałem. No ale, zgodnie z moimi przypuszczeniami, tawariszcz Szwed zaszwedził (zaćmił czyli) wszystkich innych pozostałych kandydatów. Swoj parień! Szedł dzielnie do tyłu - niósł idee świetlanej komunistycznej przyszłości, w którą ci tutaj obywatele wciąż jeszcze wierzyć chcieli. Nie musieli długo czekać, żeby się przekonać, co z tego wyniknęło.

Dzisiaj ludzie żyją tu swoim własnym, prywatnym życiem. Na zasadzie: naród sobie - władza sobie, Wilno - sobie, Nowa Wilejka - sobie. Ludność - w składzie nadal gęsto wielonarodowościowym.

Panom z Wilna dziarsko kandydującym w naszej Nowej Wilejce podaję na wszelki wypadek (dla rozeznania, bo może nie wiedzą) skład narodowościowy (w procentach) zamieszkałej tu ludności. A więc: Polacy (33), Litwini (27), Rosjanie (24), Białorusini (11), inni (5).

x x x

- I cóż? Pozostaje mi już tylko serdecznie podziękować „Kuricrowi Wileńskiemu", który zaprosił mnie dziś do tej rozmowy.

Rozmawiała Alwida ROLSKA
Nowa Wilejka

Od Redakcji: Naszemu wieloletniemu Czytelnikowi i Autorowi naszego dziennika, doktorowi (i nauczycielowi w jednej osobie), panu VALDASOWI BANAITISOWI z okazji jutrzejszego jubileuszu, rocznicy urodzin, składamy moc najserdeczniejszych życzeń zdrowia, szczęścia oraz pomyślności w zmaterializowaniu wszystkich marzeń i planów. Oby pańskie błyskotliwe pomysły obłokły się w ciało!

Wileńska Gazeta HARCERSKA

CZUWAJ

Pismo młodzieży polskiej na Litwie

Dodatek do „Kuriera Wileńskiego" Luty'97 Rok V, nr11

Wielki Post

Środą Popielcową wkroczyliśmy w okres Wielkiego Postu, który ma nam nie tylko przypomnieć mękę, śmierć i Zmartwychwstanie Chrystusa, ale ma nas też przygotować do należytego i owocnego przeżywania zbawczych wydarzeń. Mamy sobie uświadomić, że męka i śmierć Chrystusa - to wydarzenie, które nie tylko miało miejsce 20 wieków temu, ale to rzeczywistość trwająca. Dziś również Chrystus cierpi i umiera tam, gdzie cierpi i umiera człowiek. Wielki Post jest czasem wewnętrznej odnowy. Jest to czas nawrócenia, porzucenia myślenia i życia jakie cechuje świat i przyjęcia chrześcijańskiego stylu myślenia. Nawrócenie to uświadomienie, że jesteśmy grzeszni. Człowiek, pozbawiony Bożego światła, często tego nie dostrzega. Odczujemy potrzebę nawrócenia i przemianę, jeśli przybliżymy się do Boga. Nawrócenie nie może pochodzić od nas samych. Tylko Bóg może nas uleczyć. On nie brzydzi się nigdy naszym stanem. Przebacza zło popełnione i może stworzyć w nas nowe serce. Bóg nie uczyni tego jednak bez nas. Dlatego św. Paweł zachęca: „W imię Chrystusa prosimy: Pojednajcie się z Bogiem" (2Kor. 5,20). Wielki Post to czas uprzywilejowanych w Łaskę Bożą. To „czas upragniony", „Dzień Zbawienia". Zbawienie przez Chrystusa - oznacza, że Bóg nam przebaczył i uczynił nas nowymi ludźmi. Kościół wypracował przez wieki środki pomocne do wewnętrznej przemiany człowieka. Są nimi: post, jałmużna i modlitwa. Post ma na celu opanowanie siebie, kontrolę nad swoimi pragnieniami i dążeniami. Post jest rezygnacją z czegoś dla Boga, by Mu pokazać swe serce. Dotyczy on przede wszystkim codziennego pokarmu, ale trzeba go rozciągnąć także na inne sfery: język, telewizja, muzyka... Post to ćwiczenie, które ma doprowadzić do tego, że człowiek będzie rzeczywiście Panem siebie, rozporządzającym mądrze wszystkimi swoimi siłami. Jałmużna otwiera nas na drugiego człowieka, pomaga wyjść z ciasnego kręgu egoizmu, dotrzeć do innych i pomóc im w konkretnych potrzebach. Dzisiaj jest coraz więcej ludzi biednych i ubogich, bądźmy więc ludźmi o współczujących sercach. Warto posłuchać rady, jaką biblijny Tobiasz daje swojemu synowi: „Nie odwracaj twarzy od żadnego biedaka, a nie odwróci się od Ciebie oblicze Boga. Jak Ci tylko starczy, według twojej zasobności, dawaj z niej jałmużnę. Będziesz miał mało - daj mniej, ale nie wzbraniaj się dawać jałmużny nawet z niewielkiej własności!" (Tb 4, 7-8). Modlitwa z kolei kieruje naszą uwagę na Boga, wyczula nasz wewnętrzny słuch na Jego głos, pozwala spotkać się z Nim i zjednoczyć. Nie ulega wątpliwości, że być chrześcijaninem, tzn. modlić się zawsze. A być doskonałym chrześcijaninem tzn. trwać nieustannie w modlitwie. Zanik modlitwy jest także kryzysem wiary. Biedny człowiek bez modlitwy, bo to jest człowiek bez wiary. Trzy podstawowe relacje człowieka: do Boga, do siebie i do innych decydują o jego bogactwie. Post, modlitwa i jałmużna powinny te relacje uzdrowić, uporządkować i umocnić. Nawrócenie ma objąć całego człowieka, wszystkie jego władze sfery, ma go uczynić nowym stworzeniem zdolnym do dobrych czynów. Pokuta to nie tylko sprawa zewnętrzna, ale i wewnętrzna. Nawrócenie musi dokonać się w sercu, środki zewnętrzne są tylko pomocą w tej wewnętrznej przemianie. Bez niej praktyki te nie mają znaczenia. „Pamiętaj, że jesteś prochem". „Nawracajcie się jeszcze w Ewangelię". Oby czas Wielkiego Postu był dla nas czasem łaski i zbawienia, oby każdy mógł powstać z prochu grzechu jako nowy człowiek do nowego życia w harmonii z sobą, innymi i Bogiem. Przeżycie Wielkiego Postu według wskazań Chrystusa przyniesie zwycięstwo dobra i pokój Chrystusowy będzie udziałem naszych serc w święcie Zmartwychwstania Pańskiego.

Kleryk Ryszard PIECIUN

22 lutego - Dzień Myśli Braterskiej

22 lutego - coś nam ta data przypomina... No tak! Chodzi o kolejny uroczysty dzień, taki jak Dzień Kobiet, Dzień Dziecka... Może założymy mundury, przypniemy w harcówce kartki z pozdrowieniami od znajomych drużyn, które pomyślały o nas kilka dni wcześniej. Sami również wyślemy nasze pozdrowienia, ale dopiero w przededniu święta, bo tak naprawdę wcale nie pamiętaliśmy... Albo zbierzemy się całą drużyną. Przypomnimy o tym, że dnia 22 lutego 1857 roku przyszedł na świat Robert Stephenson Smyth Baden-Powell, człowiek łączący w sobie umiłowanie przyrody, brawurę i tęsknotę za szerokim światem oraz uzdolnienia artystyczne, zamiłowanie do nauki i działalności charytatywnej.

A może - a może powinno być zupełnie inaczej...

Życie Baden-Powella przyczyniło się do powstania wielkiego braterstwa ludzi młodych, które my teraz również tworzymy. Sprawmy, żeby ta niepowtarzalna atmosfera braterstwa, serdeczności oraz przyjaźni nam towarzyszyła. Spędźmy razem popołudnie, którego celem będzie pogłębienie łączących nas więzi lub stworzenie nowych. Niech ten dzień będzie takim, jakim powinny być wszystkie dni w roku.

Najważniejsze jest to, jakie będzie nasze osobiste podejście do tego święta. Spróbujmy stworzyć więc odpowiednią atmosferę wokół siebie. Święto, które skauci nazywają po prostu Dzień Myśli, my, harcerze, określamy mianem Dnia Myśli Braterskiej. To określenie niech przypomni nam o tak ważnej, a często zaniedbywanej sprawie. Mowa o wzajemnej życzliwości, uśmiechu, pomocy, wzajemnym „lubieniu się". Porozmawiaj z kimś, komu na co dzień nie poświęciłbyś swego czasu, postaraj się, by ten kontakt nie został zerwany.

Przeproś tego, z kim byłeś skłócony, porozmawiajcie o tym, co was różni. Mniejsza o to, że wasze poglądy się wykluczają, wcale nie musicie ich zmieniać, wystarczy, że topór wojenny zakopiecie.

Zastanów się nad sobą, poświęć nieco czasu na wejrzenie w głąb siebie, może odkryjesz wadę, która ci utrudnia kontakty z otoczeniem.

Wysłuchaj zwierzeń innej osoby, posłuchaj uważnie kogoś, kto Twoim zdaniem nie wnosi nic ciekawego, nic cennego do Twego życia - może okaże się, że to Ty nie umiałeś słuchać.

Przyjrzyj się ludziom, którzy Cię otaczają, oraz tym, których inność polega na kalectwie, ograniczeniu fizycznym czy umysłowym.

Uświadom sobie, że Dzień Myśli Braterskiej to jest nasze wspólne święto. Nie wmawiaj sobie, że nie możesz nic zmienić wobec świata otaczającego ciebie. Twoje życie może przynieść światło, ciepło, taniec i śpiew, może przynieść Pokój. Nie chowaj się w czterech ścianach własnych przesądów, żali, kompleksów i uprzedzeń. Wyciągnij rękę pomocy do kogoś, kto jej naprawdę potrzebuje. Przecież tak wielu ludzi czeka na Twój uśmiech, ciepłe słowo. Okaż wdzięczność za słoneczny blask i miłość, za ciepło i miłość, których jest tak wiele w ludziach i rzeczach.

Bożena SADKIEWICZ pion.
4 WDH „Trop"

Dzień Myśli Braterskiej to jest nasze wspólne święto. Nie chowaj się w czterech ścianach własnych przesądów, kompleksów i uprzedzeń.

Miłość - to dla nas słowo ciepłe i mile. Słowa te, czy tego chcemy, czy też nie są z nami przez całe życie.

„Kocham Cię" - te słowa powodują, że rosną nam skrzydła, że tak wiele jesteśmy w stanie z siebie dać, że świat staje się taki piękny, słoneczny i kolorowy...

Harcerska miłość...?

Słowa te, czy tego chcemy, czy też nie, są z nami przez całe życie. Najpierw słyszymy je od rodziców i w tym naszym małym jeszcze światku też jest jakoś lepiej. Później już, pragniemy słyszeć je od osoby, na której nam zależy... Czasem to my kochamy, czasem jesteśmy kochani, choć nie zależy nam na tym najbardziej, i wreszcie, czasem kochamy i jesteśmy kochani...

Zawsze jednak nadchodzi taki czas, prędzej czy później, że miłość staje się dla nas bardzo, bardzo ważna, a jej brak powoduje, że czujemy się tak nieszczęśliwie...

Owszem, zawsze znajdą się wielcy prześmiewcy, którzy twierdzą, że co tam miłość... i tak przecież nie istnieje, że to tylko pociąg fizyczny bardzo zbliża dwoje ludzi do siebie. Ale czy na pewno...?! Oczywiście, że prawdziwa miłość potrzebuje również bliskości fizycznej tej drugiej, kochanej osoby. Cóż znaczy jednak dotyk, pocałunek, jeśli nie łączy nas coś wyjątkowego, coś szczególnie ważnego, gdy brak czułości i bliskości...?

Miłość jest tym, czego potrzebuje każdy człowiek, chyba, że naprawdę jest on z kamienia, ale i kamień przecież lubi, żeby go pogłaskać... Każdy z nas jej szuka w mniejszym czy większym stopniu do momentu, aż będzie pewien, że to ta osoba.

Harcerstwo na pewno stwarza dużo możliwości, takich właśnie poszukiwań - mnóstwo wspólnych wyjazdów, tłumy znajomych, podobne zainteresowania, styl życia... Wiadomo przy tym, że nikt nie szuka w pełnym tego słowa znaczeniu, ale jakoś to już tak jest, iż na ogół dobierają się jednak harcerskie pary. Wystarczy rozejrzeć się dookoła.

Jeśli ktoś jest naprawdę zaangażowany w życie harcerskie, jego partnerem jest najczęściej również harcerz czy harcerka, albo osoba w jakiś sposób z harcerstwem związana czy to w przeszłości, czy to z powodu siostry czy brata, a może z tysiąca innych.

(Dokończenie na str. 7)

Założyciel skautingu Robert Baden-Powell podniósł braterstwo do godności ideału kształtującego postawę współczesnej młodzieży. Miłość braterska jest miłością do wszystkich ludzi. Charakteryzuje ją brak wyłączności. Miłość braterska opiera się na uczuciu, że wszyscy jesteśmy jednością, niezależnie od uzdolnień, inteligencji, wiedzy.

Wszystkim harcerkom i harcerzom Związku Harcerstwa Polskiego na Litwie, harcerzom i skautom całego świata życzenia miłości braterskiej, świadomego bycia wiernym Prawu i Przyrzeczeniu Harcerskiemu na co dzień, pomyślności w każdej sprawie z okazji Dnia Myśli Braterskiej

składa w imieniu Zarządu
Adam BŁASZKIEWICZ
Przewodniczący ZHPnL

Radość, oklaski, nagrody - jesteśmy najlepsze

16 lutego 1918 r. - każdy zapewne wie, jak wielką rolę dla Litwy odgrywa ta niezwykle ważna data, kiedy to nasz kraj stał się państwem niepodległym. W dniu 16 lutego 1918 r. w Wilnie członkowie Litewskiej Taryby podpisali Akt Niepodległości Litwy. W ubiegłą niedzielę 16 lutego na Litwie odbyły się uroczyste obchody Dnia Odrodzenia Państwa Litewskiego.

Również harcerki zebrały się na Placu Katedralnym, by wyruszyć na wielką grę poświęconą Dniu Niepodległości Litwy. Serdecznie dziękujemy druhnom Irenie Kazimierewicz, Krystynie Dowgiało, Bożenie Sadkiewicz i Życie Danowskiej za zorganizowanie tej harcerskiej imprezy. Na Placu Katedralnym podzielono nas na trzy patrole. Każdy patrol musiał przejść długą i uciążliwą trasę po Wilnie. W dodatku zimny wiatr i mróz, który srodze szczypał nas w uszy i w nos, utrudniały nam marsz po ulicach stolicy. Jednak patrol II, który stanowiły druhny z 1 WDH „Wilia - Błękitna Jedynka" i 9 WDH „Viator", z hasłem na ustach „My się zimy nie boimy" dzielnie maszerował z jednego punktu do drugiego.

(Dokończenie na str. 6)

Zbliża się lato

Pielgrzymka do Rzymu

Przed kilkudziesięcioma dniami i tygodniami odbyła się pielgrzymka instruktorów i instruktorek Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej do Stolicy Piotrowej na spotkanie z Ojcem Świętym. W akcji wzięło udział ok. 100 osób, przedstawicieli różnych środowisk harcerskich z całej Polski. Zostali także zaproszeni przedstawiciele z Litwy i Ukrainy. Nasz Związek reprezentowały dwie osoby.

REPUBLIKA WĘGIERSKA
Państwo dzielące się na 19 komitetów i jedno miasto wydzielone. Stolicą jest Budapeszt. Waluta - forint. Głową państwa jest prezydent. Dobrze jest rozwinięta turystyka. Na brak zwiedzających nie można narzekać. Oprócz zabytków przyciąga też słynne jezioro Balaton z licznymi kąpieliskami.

Trasa pielgrzymki miała przebiegać przez Warszawę, Jasną Górę (Częstochowa), Bratysławę, Asyż, Monte Cassino, Rzym, Castel Gandolfo. Florencję i Wenecję. Dlaczego używamy słowa miała? A no dlatego, iż niektórzy mieli „okazję" wybrać się nieco inną trasą, zwiedzić nieco inne zabytki i przybyć do Rzymu w nieco innym terminie. Chodzi tu o nas, dwu pielgrzymów z Litwy.

Informacje dotyczące owej imprezy otrzymaliśmy dopiero cztery dni przed wyjazdem, przy tym bez oficjalnego zaproszenia z Włoch. Tak więc zaczęliśmy swą „pielgrzymkę" od placówek konsularnych i innych urzędów naszego miasta. W tym miejscu chciałbym serdecznie podziękować naszemu Przewodniczącemu p. Adamowi Błaszkiewiczowi męczącemu od rana do wieczora telefon i fax, także szanownemu ówczesnemu p. konsulowi generalnemu RP na Litwie Dobiesławowi Rzemieniewskiemu i pani konsul Włoch za pomoc w uzyskaniu włoskiej wizy, oraz wielu ludziom dobrej woli, którzy nas zaprosili, wsparli finansowo i moralnie.

RZECZPOSPOLITA POLSKA
Państwo w Europie Środkowej, terytorialnie 5 razy większe od Litwy. Dzieli się na 49 województw. Stolica - Warszawa. Nie ustępuje jej pod względem zabytkowym Kraków z Wawelem i „Damą z łasiczką", Wrocław, Częstochowa z Jasną Górą.

Trzy godziny przed wyjazdem w naszych dowodach już lśniła wiza włoska, jeszcze tylko brakowało austriackiej - pestka... Na szczęście przejazd z Wilna do Warszawy przebiegł spokojnie, więc pełni optymizmu myśleliśmy, że tu się kończą nasze przygody i dalej wszystko będzie biegło według ustalonego planu. O, jakże głęboko myliliśmy się, bo już w Warszawie czekaliśmy dwie godziny na autokary w obawie, że o nas zapomniano. Na szczęście było to tylko nieduże opóźnienie. Po kilku godzinach dotarliśmy do religijnego serca Polski - Sanktuarium Jasnogórskiego, gdzie się pożegnaliśmy na Mszy św. z Polską i ruszyliśmy dalej.

W pogoni za austriacką wizą

Następnego dnia powitała nas Bratysława. Gdy przebiegła krótutka noc i zajaśniał poranek, po Mszy św. i śniadaniu mieliśmy ruszyć dalej. Nagle przypomnieliśmy, iż nam brakuje w paszportach wizy austriackiej. Tak więc w okamgnieniu dzwonimy do ambasady i ... dowiadujemy się, że wizę otrzymamy, z tym tylko, że musimy sobie poczekać jakieś trzy tygodnie (mniej więcej tyle, co czas trwania trzech takich pielgrzymek). Więc ładnie podziękowaliśmy i jedziemy ku granicy na zielono. Tam zaś miły pan celnik austriacki wytłumaczył nam, iż mamy 10 min. , aby zniknąć z granicy, jeśli nie chcemy uzyskać od niego pięcioletniej pamiątki w dowodzie. I oto w ten sposób mieliśmy okazję powitać Bratysławę po raz drugi. Przed tym cała grupa nas pocieszała, iż Bratysława jest również pięknym miastem, a wszystko co zobaczą w drodze do słonecznej Italii, to i tak nam opowiedzą. Więc ze słonym uśmiechem na buziach trafiamy do ambasady austriackiej, gdzie udaje się nam wytargować to, iż na wizę musimy zaczekać tylko tydzień. Ucieszeni tą wiadomością ruszyliśmy w kierunku granicy Węgier, znajdującej się 15 km za miastem. W drodze tak nas pożegnał słowacki deszczyk z błyskawicą, że aż włosy, mimo że mokre, dęba stawały. W miasteczku przygranicznym wyżeliśmy wodę z naszych ubrań, butów i plecaków i wyruszyliśmy w drogę.

Droga do wiecznego miasta prowadziła przez Słowenię, a mogła przez Chorwację.

Kilka kilometrów dalej ujrzeliśmy znajomy widok. Nareszcie granica... Celnicy byli na tyle uprzejmi, że na początku nie zwrócili na nas uwagi, uważając, że jesteśmy z Polski. Jednak po kilkugodzinnym próbowaniu okazją (stopowaniu) zaczęli, co najdziwniejsze, sami namawiać kierowców, by nas stąd zabrali. Mapa, którą się posługiwaliśmy, była stara i niedokładna, dlatego mało brakowało, żebyśmy trafili do Zagrzebia - stolicy Chorwacji, gdzie jeszcze nie tak dawno wiały wiatry wojny jugosłowiańskiej. Na szczęście jakiś kierowca wytłumaczył nam, iż obecnie Słowenia ma własne nowe przejście w Rediks, dokąd właśnie musimy się udać. Nie dość, że było głodno i zimno, to jeszcze ta Chorwacja.

Wreszcie natrafiliśmy na ciężarówkę z polską rejestracją, która zmierzała w potrzebnym nam kierunku. Po piętnastu minutach jedziemy dalej. Noc spędzamy na siedzącą na parkingu w ciężarówce.

Około dziewiątej stoimy przed węgiersko-słoweńskim przejściem granicznym. Celnicy słoweńscy od razu zorientowali się kogo mają i wytłumaczyli, że chcąc się znaleźć po tamtej stronie, musimy zapłacić pewną sumę talarów słoweńskich (równowartość 26 USD od osoby). Po kilku minutach byliśmy na terenie Słowenii. Tu mieliśmy okazję skorzystać z łazienek budowlanych, którzy pracowali przy rozbudowie przejścia. Następnie śniadanie.

Syci i umyci znów stopujemy. Trudno nam to poszło. Staliśmy cały dzień, a jaki skutek? Dwie wody mineralne i resztki prowiantu i prażące słońce. Wieczorem jakimś cudem zabrali nas dwaj młodzieńcy do Lublany. Rozmowa z nami im niezmiernie się spodobała, bo po godzinie już spaliśmy. Nie przeszkadzało nam też, iż to chyba 20-letnie cudo techniki co kilkadziesiąt kilometrów buchało parą. W środku nocy byliśmy w Lublanie. Zwiedzając miasto natrafiliśmy na faceta, który wskazał nam miejsce najlepsze do stopowania i uprzedził, że najlepiej się udaje rano. Nocleg urządziliśmy pod mostem.

REPUBLIKA WŁOSKA
Słoneczna Italia leży na pw. Apenińskim. Zdarzają się tu częste trzęsienia ziemi. Rzym, Wenecja, Riwiera Włoska - to tylko niektóre światowej sławy miejsca turystyczne. Język urzędowy - włoski, waluta - lir.

Ciao, Italio!

Następnego ranka udajemy się w kierunku Triestu (Włochy). W samochodzie nas proszono o zachowanie ciszy, ponieważ w końcu mikrobusu leżał facet, który, jak nam tłumaczono, miał wczoraj trudny dzień i musi odpocząć. Wysiedliśmy na stacji benzynowej 40 km od granicy. Po dwugodzinnym stopowaniu zabrał nas jakiś starszy pan, który mówił wyłącznie po słoweńsku. Trudno było się z nim porozumieć, ale z rozmowy wywnioskowaliśmy, że zabierze nas do samej granicy. Jednak wysadził nas w jakimś miasteczku, oznajmiając, iż do granicy jest tylko 20 km. Ruszamy w stronę przejścia granicznego. Na szczęście udało się zastopować samochód z włoską rejestracją. Jechała nim miła para wracająca z wakacji do Mediolanu (na wakacje z Włoch?!). Niestety, znowu miłą rozmowę przerwał nasz sen. Wysiedliśmy znowuż na stacji benzynowej, gdzieś za Wenecją. Po miniobiedzie suszyliśmy buty, opalając się pod włoskim słoneczkiem. Po kilku godzinach nudnego stopowania znaleźliśmy następną ofiarę. Był nią wesoły Włoch z nie mniej wesołym sprzętem muzycznym, który co kilkanaście minut próbował nas ogłuszyć. Udawaliśmy, że nam to nie przeszkadza, tłumaczyliśmy mu tylko, żeby nas nie zapomniał wysadzić na stacji benzynowej przed Bolonią. On kiwał znacząco głową, niby mówiąc „yes, yes". Niestety, zapomniał...

SŁOWENIA - SLOVENIJA
Najsilniej uprzemysłowiona republika byłej Jugosławii. 2 grudnia 1990 r. ludność Słowenii opowiedziała się za niepodległością republiki. Jej stolicą jest Lublana. Jest to kraj dość górzysty, znajdujący się między Alpami i Morzem Adriatyckim.

Idziemy wzdłuż autostrady. Obok mknie samochód karabinierów, nad głową fruwa helikopter policyjny. „Lepiej zmykajmy" - pomyśleliśmy. Więc dalej wesoło kanałem pod autostradą, przez druty kolczaste, lasy igłaste... i już centrum Bolonii. Na krańcu miasta znajdujemy parking i szukamy następnej ofiary. Ktoś przytomny zawiózł nas na wspaniałe miejsce do stopowania (był tam znak drogowy „No autostop"). Tylko wybraliśmy kartkę z napisem „Firenze", a już się zatrzymał samochód. Włoch umiał po angielsku powiedzieć „yes" i policzyć do trzech, ale rozmawiało nam się świetnie. Droga prowadziła przez Apeniny tunelami i wiszącymi mostami nad wąwozami górskimi. Kierowca wyprawiał swym samochodem różne sztuczki tak, że nam włosy dęba stawały. Dotarliśmy jednak bezpiecznie.

Następną noc po nieudanym stopowaniu spędziliśmy obok autostrady, pod drzewami, przypominającymi sosny. Budzik nas nie obudził, lecz za godzinę lunął deszcz, więc skoczyliśmy jak oparzeni i po minucie znów stopujemy. Wkrótce siedzieliśmy w białej Lanci i słuchaliśmy arii o makaronach w wykonaniu kierowcy, pędzącego mokrą autostradą 170-190 km/godz. Miły pan pożegnał nas przy drogowskazie do centrum Rzymu i sam się udał do Neapolu. Myśleliśmy, że stolica tuż tuż i radośnie podążamy we wskazanym kierunku. Aż tu nagle zatrzymuje się facet i otwiera drzwi samochodu. Od niego dowiedzieliśmy się, że do centrum mamy z 15-20 km. W centrum mieliśmy następną wspaniałą zabawę pod tytułem „Lokalizacja hotelu". Nazwa hotelu nikomu nic nie mówiła. Gdy próbowaliśmy wyjaśnić, dzwoniąc do hotelu, jak mamy trafić, pan podpowiedział, że taksówką trafimy na pewno.

Policjanci tłumaczyli, że najpierw się jedzie jedną linią metra, potem drugą, tramwajem i na koniec autobusem. Tak i zrobiliśmy. Gdy już byliśmy w hotelu, to spotkały nas kolejne niespodzianki, bo się zmienił program pielgrzymki. Na szczęście następnego dnia udało się dotrzeć do celu na spotkanie z Ojcem Świętym. Papież pozdrowił wszystkich harcerzy, w tym także z Litwy i Ukrainy. To spotkanie - to niesamowite przeżycie, całkiem odmienne od poprzednich.

SŁOWACJA - SLOVENSKO
Kraina historyczna na obszarze Karpat i nizin Naddunajskiej i Nadciańskiej, nad Dunajem i jego dopływami. Należała do Węgier, monarchii Habsburgów. Przez pewien czas jedna z dwóch republik federacyjnych Czechosłowacji. Od 1993 roku państwo. Stolica - Bratysława.

Dalej była Wenecja (przepiękne miasto) i potem... Warszawa. Na granicach bez większych incydentów, pomogło nam papieskie błogosławieństwo. Jeszcze tylko miły nocleg u przyjaciela i dalej ... prosto do Wilna.

Dalsze przygody nie były już takie interesujące.

Pielgrzymi

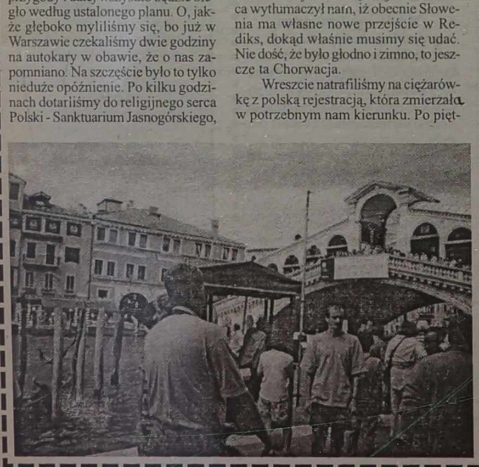

Fot. z archiwum podróżnych

Zdjęcie pamiątkowe z drużynowym zaprzyjaźnionej drużyny z Polski

Przepiękne miasto Wenecja

Spotkaliśmy tu wielu znajomych

Radość, oklaski, nagrody - jesteśmy najlepsze

(Dokończenie ze str. 5)

Pierwszy punkt - Uniwersytet Wileński. Tam po długich poszukiwaniach odnalazłyśmy starannie ukryty list i już dalej ruszyłyśmy w stronę Ratuszu, gdzie czekała na nas punktowa. Na każdym punkcie bombardowano nas pytaniami o Litwie. Ku naszemu zadowoleniu uporałyśmy się z tym doskonale, nawet najmniejsza druhenka znała historię i dzieje Litwy.

Podczas naszej trasy musiałyśmy wykonywać różnorodne zadania wskazane w listach. Zadania te polegały np. na odszukaniu „kozła w okularach", jego cenie (chodzi tu o gliniany wyrób), dowiedzeniu się rozmiarów największego obrazu sprzedawanego na Starówce. I na tym jeszcze nie koniec... Wyobraźcie sobie miny przechodniów, gdy patrzyli na naszą scenkę z pantomimy wystawianą dla punktowej na ulicy Pilies obok kawiarni „Afryka". Ludzie po prostu uśmiechali się lub patrzyli na nas zdziwionymi oczyma. Np. zadanie pierwszego patrolu polegało na zapaleniu świec na cmentarzu Antokolskim.

Gdy inne patrole z braku sił i czasu opuszczały niektóre punkty, my ... wytrwale dążyłyśmy do kolejnych punktów. Byłyśmy i na górze Giedymina, i obok Sejmu, i w kościele św. Anny. Ponieważ każda druhna chciała spisać się jak najlepiej, nie było żadnych stękań, ani narzekań. Po zaliczeniu ostatniego punktu nie mogłyśmy się opanować z radości. Na zakończenie harcerskiej zabawy w Macierzy Szkolnej odbył się kominek, na którym również była obecna Naczelniczka ZHPnL dh Alina Obolewicz. Każdy patrol opowiadał swoje wrażenia z chwil przeżytych w czasie zdobywania punktów. Nasz wysiłek i starania nie poszły na marne. Na kominku zostały ogłoszone wyniki gry i ... nasz patrol II otrzymał pierwsze miejsce. Radość, oklaski, nagrody. Przyjemnie będziemy wspominały ten przeżyty wspólnie dzień. Przy okazji dziękujemy Macierzy Szkolnej za udostępnienie nam pomieszczenia na zorganizowanie kominka.

Agata KORWIEL
ochot. 9 WDH „Viator" im. kard. St. Wyszyńskiego

Wszystko walcuje!

Wiedeń - stolica Austrii, miasto Straussa, miejsce największych i nasłynniejszych bali karnawałowych. Bale odbywają się wszędzie: w zamkach, pałacach, domach, mieszkaniach. Jednak marzeniem każdego Austriaka jest organizowany co roku w lutym, bal w Operze Wiedeńskiej. Może na niego przyjść każdy bez wyjątku, kto ma dużo szylingów w sakiewce. Wejście na bal kosztuje 3-4 tys. szylingów (1,2-1,6 tys. Lt). Jest to suma niedroga w porównaniu z tym, ile trzeba wydać na strój wieczorowy, obuwie, biżuterię. Cena oryginalnego stroju balowego sięga 40 tys. szylingów (16 tys. Lt). Jeżeli już o cenach, to i na samym balu wszystkie dania i alkohole też są bardzo drogie.

Punktualnie o 22 godz. rozbrzmiewają fanfary, orkiestra gra hymn europejski. Na powitanie tańczą dzieci oraz młodzież szkoły baletowej Teatru Narodowego.

Pierwszymi do walca stają młodzi debiutanci - 200 par panienek w długich, białych jak śnieg sukienkach ze ślicznymi koronami na głowie oraz młodzieńcy w czarnych garniturach. Promieniujący szczęściem tańczą walca wiedeńskiego w lewą stronę. Nie zawsze są to dzieci zamożnych rodziców. Wśród nich są zwykli studenci, którzy przez dłuższy czas oszczędzali na ten bal.

„Alles walzer!" (wszystko walcuje!) - rozbrzmiewają słowa Roberta Hyska, długoletniego tancmistrza Opery Wiedeńskiej i cała sala porywa się do tańca.

Największą atrakcją balu jest przybycie jakiejś bardzo wielkiej gwiazdy. Opera Wiedeńska miała zaszczyt gościć słynną Sophie Loren, zawsze energiczną Tinę Turner, wiecznie młodą Joan Collins oraz wiele innych słynnych osobowości. W tym roku na parkiecie stanęła słynna księżna Yorku Sarah Fergusson. Rudowłosa Fergie przyszła na bal w długiej, czarnej sukience i prawie bez biżuterii. Oprócz tego, że strój, makijaż i uczesanie nic ją nie kosztowało, to jeszcze za samo uczestnictwo w balu otrzymała 0,5 mln szylingów. Austriacy nie byli zachwyceni tegorocznym gościem. Księżna Fergie słynie z afer rodzinnych ze swym byłym małżonkiem księciem Andrzejem. Skandalnudeln - skandaliczny makaron - przezwali Austriacy tegoroczną gwiazdę balu.

Fontanny szampana, tańce do upadłego, śmiech i zabawa trwały do białego rana.

Justyna KOZŁOWSKA

Zdjęcia **z archiwum autorki**

Pierwszymi do walca stają młodzi debiutanci.

W tym roku na parkiecie stanęła słynna rudowłosa księżna Yorku Sarah Fergusson.

Ostatnia przymiarka z koroną.

Harcerska miłość...?

(Dokończenie ze str. 5)

Dlaczego dobieramy się „harcersko", albo zawsze

w pewnym momencie stajemy przed dylematem, co wybrać - harcerstwo, czy też osobę, z którą być może byłoby wspaniale?

Dlaczego nie potrafimy mądrze się podzielić? Jak często osobom spoza organizacji trudno jest zrozumieć tę atmosferę, która nas łączy - to szaleńcze przygotowanie się do zbiórek, kilkutomowe śpiewniki, to rzucanie się sobie na szyję...

Musi to być naprawdę kochająca i bardzo wyrozumiała osoba, aby wszystko układało się pomyślnie, a i tak jest trudno.

Nie potrafimy często tak po prostu się wyluzować, przestać wreszcie myśleć o zbiórce zastępu, czy o tym, że potrzebny jest sznurek na najbliższą imprezę. Wiadomo, że możemy liczyć na większe zrozumienie, jeśli nasz partner jest z branży harcerskiej, ale ważne jest, aby w pewnym momencie umieć powiedzieć sobie - koniec - w tej chwili jestem Andrzejem i tylko Andrzejem, a nie druhem Andrzejem i odczuwać rzeczywiście jak Andrzej, chłonąć i dawać z siebie jak prawdziwy Andrzej. Wyłączyć się ze swojego harcerstwa, choć na te kilka godzin dziennie. Nie pozwolić, aby pochłonęło nas ono do końca, stało się jedyną treścią życia. Powiecie, przesada, przecież każdy z nas robi to w szkole, czasem w domu czy właśnie będąc z obiektem uczuć. Ale czy możecie powiedzieć z pełną świadomością, że rzeczywiście umiecie zawsze uwolnić się od harcerstwa?

Przecież harcerzem jest się cały czas, a nie tylko podczas zbiórek.

Mnie w tej chwili chodzi tylko o tę umiejętność bycia normalnym człowiekiem,

potrafiącym „zamknąć drzwi", powiedzieć „nie" - teraz ja, ty, my i tylko my, a nie koszty biwaku czy sznurek. To jest trudne, szczególnie, gdy ktoś jest bardzo mocno zaangażowany w to, co robi...

Czasem naprawdę nie zdajemy sobie sprawy, jak ważne jest, aby pamiętać, że zawsze, ale to

zawsze musimy znaleźć czas dla siebie samego, czas na miłość i na jej pielęgnowanie.

Nie może być sytuacji, kiedy powiem, że nie, nie teraz, nie mam czasu na miłość. Może się okazać, że straciliśmy tę jedyną i niepowtarzalną okazję na prawdziwe szczęście...

Musimy wreszcie nauczyć się dzielić siebie mądrze, aby nie wyrządzić krzywdy ani naszemu harcerstwu, którym w jakiejś części żyjemy, ani kochanej osobie, która potrzebuje nas i której my potrzebujemy.

Powiecie znów, że to nie takie łatwe, że tak trudno znaleźć prawdziwego partnera, że i później nie wszystko usłane jest kwiatkami, że różnie to bywa, że miłość niejedno ma imię ...Tak, ale przecież wszystko zależy od nas i tylko od nas. Spróbujmy...

Może warto rzeczywiście parę rzeczy dobrze sobie uświadomić, ułożyć...

Życzę wam wszystkim, tym niedowiarkom też, abyście trafili na wspaniałych przyjaciół, na swoją prawdziwą miłość, która by wniosła w Wasze życie to jedyne ciepło, radość, widzenie świata w tęczowych barwach. Tym, którzy tę swoją miłość już znaleźli, życzę, aby czule ją pielęgnowali i aby rozrastała się ona wspaniale z roku na rok, jak trwałe, wieczne drzewo - silne, mocne, takie na pogody dobra i zła, takie pewne...

BAGROTKA

Fot. **Bożena Mieżonis**

Miłość jest tym, czego potrzebuje każdy człowiek.

Jak uwierzyć w siebie?

Wiara we własne siły oraz pewność siebie to bez wątpienia najmocniejsza broń człowieka w każdej dziedzinie życia. Jednak nie każdy potrafi uwierzyć we własne możliwości. Przyczyną temu jest masa kompleksów, takich jak na przykład: niezadowolenie z wyglądu, nieśmiałość, czyjaś negatywna wypowiedź skierowana w naszą stronę itd. Szereg tych kompleksów pewnego dnia bierze górę nad rozsądkiem. Wtedy z nauką idzie źle, odrzucają nas rówieśnicy, zaczynają się konflikty z rodzicami, słowem rozpoczyna się samozniszczenie. W tym momencie powiedzmy stop i zacznijmy pracę nad sobą. By uwierzyć w siebie musimy przede wszystkim nauczyć się akceptować swoją osobowość. Na początku spróbujmy wykryć silne i słabe strony swej powierzchowności, możliwości intelektualnych, cech emocjonalnych itd.

Jeżeli już wykryliśmy te nasze wady i zalety, to nie przejmujmy się zanadto, bo każda wada nadaje się do naprawy. Przecież od dawna wiadomo, że nie ma ludzi idealnie pięknych czy też absolutnie brzydkich.

Intelekt można rozwijać poprzez naukę, lekturę, podróże. Nad cechami emocjonalnymi też można popracować zmieniając je stopniowo w pozytywnym kierunku.

Nigdy też nie przypisujmy zbyt dużej wagi wypowiadanym przez innych zdaniom.

Zatem więcej optymizmu i udanej pracy!

Elżbieta GRANICKA

„Potrzebne są zmiany"

Po rezygnacji dh Wacława Siedlikowskiego z funkcji Naczelnika ZHPnL jego następcą został dh Andrzej Rus, do niedawna kierownik Rady Drużynowych. Poprosiliśmy go o odpowiedź na kilka pytań.

Co zadecydowało o tym, że podjąłeś się pełnienia funkcji Naczelnika ZHPnL?

- Decyzja w zasadzie nie była trudna. Oceniając obecną sytuację rozumiałem, że bardziej należy zadbać o męską część naszego Związku. Dyskutowaliśmy o tym dużo i długo na zebraniach Zarządu i uświadomiłem sobie, że poczuwam się w pewnym stopniu odpowiedzialny za pion męski. Według mnie najważniejsza jest obecnie praca nad podniesieniem ogólnego poziomu drużyn, solidarności wśród harcerzy.

W jaki sposób masz zamiar to osiągnąć?

Jestem świadom tego, że miasto Wilno po założeniu nie było takim, jakim widzimy go obecnie. Dlatego jak na razie widzę jedną drogę - drogę współpracy. Poprzez wspólne imprezy, przede wszystkim dla harcerzy starszych, wierzę, że uda się wiele osiągnąć.

Z pewnością zajdą też pewne zmiany...

- Sądzę, że potrzebne są zmiany w sposobie prowadzenia kategoryzacji drużyn oraz w pracy Kwatery Głównej Harcerzy. Chciałbym, by każdy czuł się odpowiedzialny za to, co robi, widział w tym sens, oraz co bardzo ważne, czuł potrzebę swej pracy.

Dziękuję za rozmowę.

Zanotowała **B. S.**

CZARY-MARY

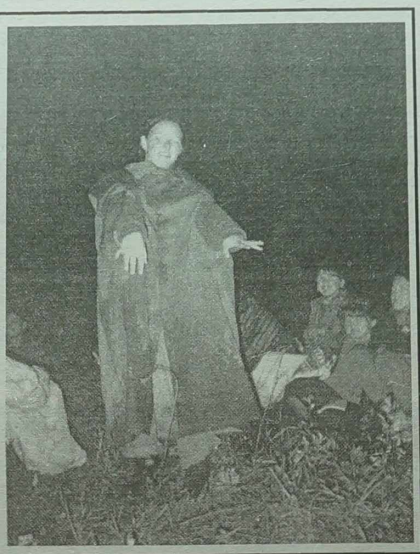

Tak jak krok za krokiem idzie sobie człowiek, tak rok za rokiem płyną lata. I co czeka nas jutro nikt nie wie.

Gdybyśmy mogli odchylić zasłonę dzielącą nas przed przyszłością i chociażby na mgnienie oka, chociaż tylko na chwilkę ujrzeć małą cząstkę tego, co czeka nas tam, za drzwiami jutra.

Ależ czy przyszłość nam się objawi przed terminem, jeżeli będziemy o niej tylko... Nie! Ale czary-mary często służą pomocą.

A więc: czary-mary czary-mary... Co te druhny tam mówią, może że zakwitną kwiaty w lesie, może że będzie ciepło tu jak latem. Przecież zima dzisiaj, chociaż nie sroga, droga zaśnieżona. Jednak, spójrz już kwiatki zakwitają, nawet ptasie chóry nas witają. Jeszcze chwilę poczaruję, może ...

D.K.

60 pytań o...

Odpowiedzi na pytania z 30 stycznia 1997 r. (WGH nr 10).

1. b **4.** a **7.** c **10.** b
2. a **5.** c **8.** a
3. c **6.** a **9.** b

1. Proces zjednoczeniowy wszystkich organizacji skautowych zakończył I walny Zjazd ZHP, który odbył się w Warszawie:
a. 31.XII. 1918 r. - 8.I. 1919 r.
b. 28.XII. 1919 r. - 1.I. 1920 r.
c. 31.XII. 1920 r. - 2. I. 1921 r.

2. Zlot Jubileuszowy w Spale odbył się w roku *
a) 1924
b) 1926
c) 1935

3. Harcerska Szkoła Instruktorska istniejąca od 1935 roku i kierowana przez hm. Aleksandra Kamińskiego była w
a) Górkach Wielkich
b) Bielsko - Białej
c) Wejherowie

4. „Złota Strzała" w międzywojennym okresie była to:
a) Grupa instruktorów skupiona wokół „Czarnej Trzynastki" w Wilnie.
b) Koło Instruktorów im. Mieczysława Bema
c) Gazeta wydawana przez harcerzy

5. Autorem pierwszego statutu ZHP był
a) Jan Grzbicła
b) Jerzy Grodyński
c) Antoni Olbromski

6. Komendantką na pierwszym narodowym zlocie harcerek, który odbył się w 1924 r. w lasach Bojarowo pod Warszawą była:
a) Ewa Grodecka
b) Olga Małkowska
c) Jadwiga Falkowska

7. Pierwszy polski tekst Prawa i Obietnicy Zuchowej w 1920 roku wprowadziła:
a) Jadwiga Wolf
b) Wisława Szymborska
c) Olga Małkowska

8. Twórcą polskiej metody zuchowej dla chłopców jest:
a) Andrzej Małkowski
b) Michał Kowalewski
c) Aleksander Kamiński

9. Wileńska „Czarna Trzynastka" im. Zawiszy Czarnego powstała w roku
a) 1918
b) 1920
c) 1921

10. W 1928-29 roku Aleksander Kamiński zaczął drukować w odcinkach „Na tropie" pierwszą wersję swej przyszłej książki:
a) „Kamienie na saniec"
b) „Antek Cwaniak"
c) „Powitanie Wiosny"

Ułożył
Zbigniew PIOTROWSKI ćwik
1 WDH „Trop"

Krzyżówka piosenek

Litery z zakreskowanych pól kolejno czytane utworzą rozwiązanie.

Poziomo: 4. Chorałem dzwonków dzień... **7.** Piosenka, która się zaczyna „Nad Brazylią"... **12.** Już.... się ognisko. **14.** Na ... tylko pozostanie po ognisku żar. **16.** ... obóz. **18.** ... gali, gali, gali. **19.** Uwielbiajcie... **20.** Po Beskidzie... jesień. **21.** Bieszczadzki ... **23.** ... myśliweczka bardzo szwarnego. **25.** Gorzko pachnie podmokła... **26.** Stał się cud pewnego... **27**. Kiedy ranne wstają... **28.** Wstaje wiara w ordynku szczęśliwa... ze wszech stron. **30.** Przeogromna... **31.** Nie... krzyża. **34**. My chcemy Boga, my/... **35.** O jak... i jak wesoło. **38.** Jak dobrze nam ... góry. **39**.... Dunajca czarnej wody. **40.** Abba...

Pionowo: 1. Mruczanka... **2.** ... Michla. **3.** ... do ciebie przyjść nie mogę. **5.** Obozowe... **6.** W wieczornej ciszy, w świetle... **8.** i to i ... **9.** Miała baba ... **10.** Bieszczadzki... **11.** Wagnerowski... **13**. My... **15.** Szara... **17.** Hiszpańskie... **22.** O ho ho... się dziewczyny. **23.** On... i młody był. **24**. Płonie ognisko i szumią ... **25.** Wstaje mgłą .... dzień. **27**. ...płomień. **29.** Dym... **32.** Kiedy w ..., spokojną, cichą noc. **33.** Ktoś musi ... więc my czuwamy. **36.** Wyrwij... zęby krat. **37.** ... leśni.

Ułożyła Bożena SADKIEWICZ, pion.
4 WDH „Trop"

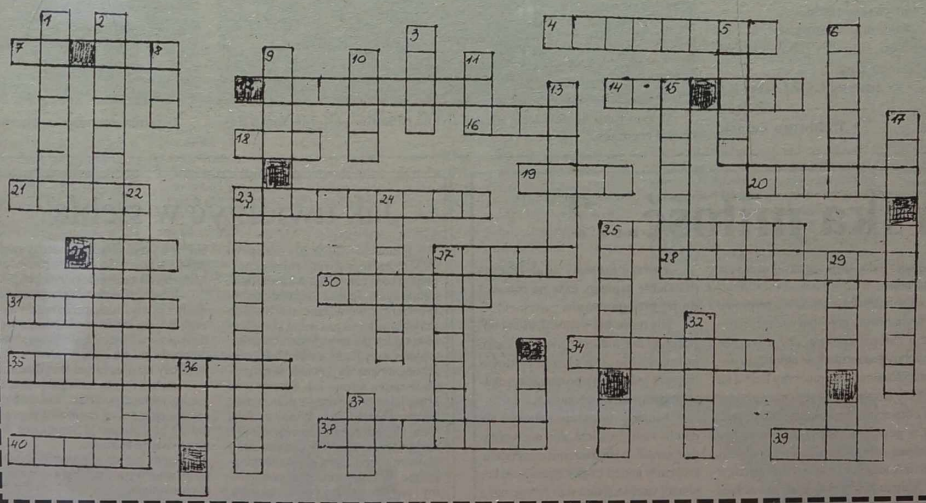

Quiz: Kto, Co lub Kiedy?

Zastanów się, wybierz jedną z trzech odpowiedzi, sprawdź (odwrócony tekst na końcu) czy jest prawidłowa.

Łacha
1. Stara, zniszczona sukienka.
2. Ciasteczka podawane na zakończenie przyjęcia jako znak, że goście powinni się rozejść.
3. Piaszczysta mielizna na rzece.

Łagiew
1. Naczynie do przechowywania płynów.
2. Pochodnia.
3. Transparent.

Łajba
1. Kobieta mająca do wszystkich pretensje.
2. Stary okręt.
3. Jezioro w Finlandii.

Łajza
1. Niezdara.
2. Samochód terenowy.
3. Gatunek chrabąszcza.

Łaszt
1. Przymocowana do masztu pozioma belka.
2. Ziemia przygotowana do siewu.
3. Miara objętości.

Łata
1. Akrobatyczna figura lotnicza.
2. Drewniana listwa z podziałką centymetrową, używana w miernictwie.
3. Kurtka błazeńska.

Ławra
1. Klasztor prawosławny.
2. Obóz pracy na Syberii.
3. Najwyższy szczyt Uralu.

Łazanki
1. Kompozycja z suchych kwiatów.
2. Cienkie, pokrajane w kwadraciki ciasto.
3. Ludowe malowidła na szkle.

Łochynia
1. Potwór z baśni arabskich.
2. Potrawa z glonów morskich.
3. Rosnąca na terenach bagiennych krzewinka, borówka bagienna.

Łopot
1. Odgłos uderzeń ptasich skrzydeł.
2. Bandera, chorągiewka powiewająca na maszcie okrętu.
3. Strzała do kuszu.

Łosza
1. Podwójna, wiklinowa kobiałka.
2. Klępa, samica łosia.
3. Duża, płócienna płachta, chustka.

Ług
1. Jedna z wysp hawajskich.
2. Alergia, uczulenie.
3. Środek wybielający używany do prania.

Łut
1. Dawna jednostka ciężaru.
2. Miara szczęścia.
3. Część stroju kosmonauty.

Łyska
1. Świecidełko, błyskotka.
2. Ptak z rodziny chruścieli.
3. Znamię, na czole.

Prawidłowe odpowiedzi: łacha - 3, łagiew - 1, łajba - 2, łajza - 1, łaszt - 3, łata - 2, ławra - 1, łazanki - 2, łochynia - 3, łopot - 1, łosza - 2, ług - 3, łut - 1, łyska - 2.

Wileńska Gazeta Harcerska - pismo młodzieży polskiej na Litwie - dodatek do „Kuriera Wileńskiego".

Przygotowali: Krystyna Dowgiałło, Zyta Kołoszewska, Zbigniew Piotrowski, Bożena Sadkiewicz.

Zdjęcia: Bożena Mieżonis.

Listy kierować na adres: „Kurier Wileński", „Wileńska Gazeta Harcerska", Laisves pr. 60, 2056 Vilnius. tel. 70-15-77 (wieczorem).

Biała zima, śnieżna zima
Śniegiem otuliła.

Sport

Koszykówka

Pechowa porażka Żalgirisu

W rewanżowym spotkaniu 1/8 finału Pucharu Europy koszykarzy w kowieńskiej hali sportowej zmierzyły się drużyny Żalgirisu i paryskiego PSG-Racing. Goście zwyciężyli 77:76 (31:35, 67:69). Przed tygodniem w Paryżu również wygrali Francuzi 60:58 (23:29) i oni wyszli do ćwierćfinału rozgrywek pucharu.

W tym meczu do ostatnich sekund 5 punktami prowadzili kowieńczycy i zdawało się, że nic nie potrafi odebrać im zwycięstwa w potrzebnym stosunku. Jednakże spotkanie zostało przerwane z powodu tego, że na boisko upadła butelka rzucona przez widza. Po wznowieniu spotkania grający w zespole paryskim Amerykanin J. R. Ride w ostatniej sekundzie rzutem za 3 pkt doprowadził wynik meczu do 67:69 na korzyść Żalgirisu. Wynik dwumeczu stał się więc remisowy. W dogrywce lepiej wypadli Francuzi, którzy zwycięsko zakończyli spotkanie.

Olbrzymi sukces odnieśli koszykarze mistrza Polski Śląska-ESKA Wrocław, którzy w rewanżowym meczu potrafili w Moskwie zwyciężyć lidera rosyjskiej ekstraklasy - Awtodor Saratow 104:95 (44:46). Podopieczni trenera Jerzego Chudcusza odrobili stratę 4 pkt z pierwszego spotkania we Wrocławiu (90:94) i tym samym awansowali do ćwierćfinału Pucharu Europy - co jest największym jak dotąd sukcesem polskiej drużyny koszykarskiej w tych rozgrywkach.

Sukces Śląska zapewnił w przyszłym sezonie udział polskiej drużyny w Eurolidze koszykarzy. Dla Śląska punkty zdobyli: D. Tomczyk 26, R. Odom 24, M. Zieliński i O. Smart po 17, T. Wilczek 10, J. Bińkowski 8, J. Kołodziejczyk 2. Dla zespołu Awtodor najwięcej koszy zdobyli G. Einikis 27, A. Malcew 16, D. Lukminas i Z. Paszutin po 15.

Oto wyniki innych spotkań rewanżowych (w nawiasach wyniki pierwszych meczów, wyróżnione drużyny, które weszły do ćwierćfinałów): Fenerbahce Stambuł - **Hapoel Jerozolima** 69:57 (78:91), **Real Madryt** - ASK Ryga 84:88 (98:83), **Iraklis Saloniki** - TDK Manresa (Hiszpania) 61:58 (79:74), Apollon Patras (Grecja) - **PTT Ankara** 67:66 (73:89), **Riello Verona** (Włochy) - Budiwielnik Kijów 90:73 (90:80). Wczoraj odbyło się spotkanie rewanżowe między FC Porto i Nobilescm-Azoty Włocławek.

W ćwierćfinałach zagrają: Hapoel - Iraklis, PTT Ankara - PSG-Racing, Real - Śląsk, Riello - zwycięzca dwumeczu FC Porto - Nobiles.

Finał turnieju o Puchar Uniwersytetu Polskiego w Wilnie

Ponad dwa miesiące 12 drużyn koszykarskich walczyło o Puchar Uniwersytetu Polskiego w Wilnie. Cztery najlepsze z nich zdobyły prawo gry w turnieju finałowym, który odbędzie się w sobotę, 22 lutego, w Szkole Średniej im. J. I. Kraszewskiego (ul. Rugiageliu 15) w Nowej Wilejce.

O godz. 14 w meczu o trzecie miejsce zmierzą się zespoły „Nify" i „Star", zaś o godz. 16 odbędzie się spotkanie drużyn „Sztorm" i „Nowa Wilejka", które wyłoni zwycięzcę turnieju.

Wszystkich miłośników sportu serdecznie zapraszają organizatorzy.

M. R.

Siatkówka

Na półmetku rozgrywek

Mistrzostwa Litwy w siatkówce mężczyzn i kobiet dobrnęły do półmetka. Wśród mężczyzn lider rozgrywek wileńska Szviesa pewnie pokonała Polonię 3:0. Stołeczny Żalgiris-Atlantic wygrał z zespołem z Mariampola 3:1. Kowieński Atletas na wyjeździe doznał porażki z poniewieską Aukstaitija 0:3, a w Kelmach miejscowy Agrotech przegrał z szawelską Elgą 1:3.

Po pierwszej rundzie tabela turniejowa jest następująca:

1. Szviesa	14 pkt
2. Aukstaitija	12
3. Żalgiris-Atlantic	11
4. Agrotech	10
5. Elga	9
6. Mariampole	9
7. Atletas	8
8. Polonia	5

Polonia ma do rozegrania dwa zaległe mecze - z Żalgirisem i Elgą.

Wśród kobiet na półmetku rozgrywek prowadzą kowieńskie drużyny Heksa i Altima (po 13 pkt), Atletas (12 pkt) oraz zespół Sziauliai (12 pkt). Do pierwszej czwórki, która będzie walczyła o medale, pretenduje również wileńska Szviesa (10 pkt).

M. PIASECKI

Tenis stołowy

Udany rewanż Węgierek

W rewanżowym meczu finałowym Euroligi tenisa stołowego kobiet Węgierki wygrały w Oroshaza z Niemkami 4:3. Pierwsze spotkania w Niemczech wygrały gospodynie 4:2, zatem triumfator Euroligi zostanie wyłoniony w trzecim meczu 11 marca.

Hokej na lodzie

Porażki Olimpii

Drużyna Orląt Sosnowiec występująca w Lidze Wschodniocuropejskiej pod nazwą Olimpia przegrała dwa mecze z Sokołem Kijów. W pierwszym meczu - 1:6, a w drugim 1:9.

W kilku wierszach

x W rozgrywkach PZP siatkarek w Moskwie zespół CSKA pokonał Augusto Kalisz 3:2. Polki odpadły z turnieju.

x Wc włoskiej miejscowości Forni Avoltri rozpoczęły się biathlonowe mistrzostwa świata juniorów. W biegach drużynowych polskie juniorki na dystansie 7,5 km zajęły 5 miejsce, a ich koledzy na 10 km - 8. W obu konkurencjach tytuły mistrzowskie wywalczyła Rosja.

x Piłkarska reprezentacja olimpijska Polski w kontrolnym meczu na Malcie pokonała 1:0 zespół młodzieżowy gospodarzy.

Piłka nożna

Joao Havelange popiera „Kaisera"

Brazyljczyk Joao Havelange, prezydent Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej stwierdził, że będzie popierał kandydaturę Niemca Franza Beckenbauera na stanowisko swojego następcy. J. Havelange potwierdził, że nie będzie się już ubiegał o stanowisko szefa FIFA i zrezygnuje z obecnej funkcji wraz z wygaśnięciem swego mandatu w czerwcu 1998 roku.

- Beckenbauer był wielkim piłkarzem, wspaniałym technikiem, dobrym trenerem reprezentacji Niemiec, a także prezydentem Bayernu Monachium, jednego z najlepszych klubów świata. Ma wszelkie walory, aby objąć tę funkcję - powiedział 81-letni J. Havelange, który na czele FIFA stoi od 1974 roku.

Franz Beckenbauer przed kilkoma dniami uzyskał także poparcie słynnego Pele. - Poświęcił wszystko futbolowi i swą karierę powinien ukoronować sprawowaniem obowiązków prezesa Federacji - powiedział o „Kaiserze" „król futbolu" Pele.

Innym kandydatem na zwalniający się fotel prezydenta FIFA jest Szwed Lennart Johansson, szef Europejskiej Unii Piłkarskiej (UEFA).

FIFA o zmianach przepisów

Rewolucyjny plan wprowadzenia przepisu o rzutach karnych zamiast dogrywki (po 90 minutach meczu) zaaprobowała Komisja Sędziowska FIFA w czasie dwudniowych obrad w Zurychu.

„Jeżeli narodowa federacja chce przeprowadzić rozgrywki o puchar kraju uwzględniając ten przepis, nie stawiamy przeszkód. Podobnie UEFA, która mogłaby wprowadzić tę innowację w przyszłych mistrzostwach Europy" - powiedział rzecznik prasowy FIFA Andreas Herren.

Wśród innych propozycji, których celem jest ustrakcyjnienie meczu, Komisja Sędziowska FIFA postuluje, by gol umyślnie zdobyty ręką był karany czerwoną kartką, by podanie do bramkarza - niezależnie którą częścią ciała - było zabronione, oraz by golkiper mógł swobodnie poruszać się wzdłuż linii bramkowej w momencie bronienia rzutu karnego. Wszystkie te innowacje zostaną omówione podczas kolejnego mityngu FIFA 1 marca w Belfaście.

Raul wart 33 mln USD ?

Hiszpański dziennik „Marca" poinformował, że FC Barcelona i Valencia są gotowe zapłacić 4,6 miliarda peset (32,9 mln dolarów) za piłkarza Realu Madryt Raula Gonzalesa.

Oba hiszpańskie kluby odmówiły skomentowania informacji gazety. 19-letni Raul jest obecnie jednym z najbardziej utalentowanych hiszpańskich piłkarzy.

„Marca" napisała także, iż Valencia jest skłonna płacić Raulowi 500 milionów peset rocznie przez sześć sezonów. Na tę informację zareagował szef Realu Lorenzo Sanz. Stwierdził, iż takiej lukratywnej pensji madrycki klub nie jest w stanie płacić żadnemu piłkarzowi. Dodał, że reprezentant kraju Fernando Hierro rocznie zarabia 300 tys. peset.

Politycy

Nie kwapię się ustąpić

Wicepremier, minister rolnictwa Roman Jagieliński odniósł się do zarzutów, które postawiła mu własna partia - PSL, domagając się jego odwołania. „Nie przyjmuję tych zarzutów i w związku z tym nie kwapię się podać do dymisji" - oświadczył Jagieliński. Zadeklarował, że ustąpi, jeśli na jego miejsce przyjdzie Pawlak.

Odpowiadając na zarzuty, jakie postawił mu NKW PSL, Jagieliński stwierdził, że „kolega prezes" nie musiał go mobilizować do starań o przywrócenie ceł na import zbóż. „Zwracałem się do NKW PSL o wsparcie moich wysiłków" -powiedział Jagieliński.

Deficyt w handlu zagranicznym produktami rolnymi, wbrew zarzutom władz PSL, wcale nie jest wysoki - twierdzi wicepremier. „W 1996 r. notujemy dynamikę wzrostu eksportu i niższy import. Eksportujemy więcej artykułów przetworzonych, produkty od rolników stanowią tylko 17 procent" - powiedział Jagieliński. Obecne ceny zbóż gwarantują opłacalność ich uprawy - dodał. Odpierając zarzut niewłaściwego nadzoru nad Agencją Własności Rolnej Skarbu Państwa, Jagieliński powiedział, że w Agencji zastał „określony stan", nie może też odpowiadać za nadzór nad nią w 1994 r., bo nie był wtedy ministrem. „Kierownictwo resortu to nie tylko ja, ale i wiele osób z kierownictwa PSL, w tym Jacek Soska, Ryszard Smolarek, Maria Zwolińska, która zawiesiła członkostwo ze względu na powołanie na stanowisko dyrektora generalnego w ministerstwie" -powiedział Jagieliński.

Bezpieczeństwo

Wałęsa: Siemiątkowski wyprzedza fakty

Były prezydent RP Lech Wałęsa uważa, że wypowiedź min. Zbigniewa Siemiątkowskiego w sprawie penetracji Polski przez rosyjski wywiad ma na celu wyprzedzenie faktów, które muszą nastąpić. „Jest to działanie w rozpaczy" -powiedział. Zdaniem Wałęsy, jest to wielka gra i strona rosyjska będzie się starała to teraz wykorzystać.

„Po sprawie Oleksego musi być ciąg dalszy. Wielu ludzi z tej orientacji (SLD) posiada teczki. I te sprawy mogą wyniknąć i ktoś doszedł do wniosku - w panice - że lepiej ujawnić, potem powie się, że to prowokacja" - powiedział we wtorek Wałęsa radiowej „Trójce". Dodał, że jeszcze paru ludzi musi się ze swoich starych znajomości wytłumaczyć. I dlatego - wg Wałęsy -ktoś tu robi wyprzedzające działanie, by później powiedzieć, że to jest prowokacja.

B. prezydent nie chciał ujawnić, skąd ma informacje o teczkach. Powiedział jedynie, iż jako polityk domyśla się. że jest to działanie wyprzedzające. „Moje znajomości mówią, że SLD była dość daleko zaangażowana w różnego typu współpracę. Natomiast nie mogę nic udowodnić, a mogę być wzywany na udowodnienia. Gdyby jeszcze trochę potrwało moje prezydentowanie to wiele wielu tym ludziom byśmy zdążyli udowodnić" - stwierdził Wałęsa.

Sondaż

Optymizm przed wyborami

W lutym, w porównaniu ze styczniem, mierzone przez Demoskop nastroje konsumenckie uległy wyraźnej poprawie. Przede wszystkim poprawiły się opinie o klimacie gospodarczym kraju - podaje „Rzeczpospolita" wyniki sondażu konsumenckiego Demoskopu. Znacznie lepsze są przewidywania na przyszłość przy stosunkowo stabilnych ocenach sytuacji bieżącej i nie zmienionej skłonności do zakupów - pisze dziennik.

Ten optymizm dotyczył też własnych gospodarstw domowych, przy czym nie był on uzależniony od zasobności portfela -podkreśla „Rz". Uzasadniając nietypowy dla tej pory roku nastrój konsumentów, Demoskop tę odmienność wiąże z nadchodzącymi wyborami parlamentarnymi - pisze gazeta.

Mniejszości

Dyskutowali o ukraińskich grobach

Problemy związane z upamiętnianiem (groby, pomniki, cmentarze) mniejszości ukraińskiej żyjącej w Polsce były tematem posiedzenia sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Sekretarz generalny prezydium Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzej Przewoźnik poinformował, że najwięcej emocji wzbudzają sprawy mogił członków Ukraińskiej Powstańczej Armii.

Wg informacji Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, po roku 1991 środowiska ukraińskie w Polsce oraz różne stowarzyszenia działające na Ukrainie postawiły na terenie naszego kraju, z pominięciem obowiązujących przepisów prawnych, 17 upamiętnień zawierających elementy gloryfikujące UPA. Zlokalizowane są one głównie w woj. południowo-wschodnich (chełmskie, przemyskie, rzeszowskie). Na większości z nich znajdują się napisy tylko w języku ukraińskim.

Przewoźnik wyraził pogląd, że problem np. cmentarzy UPA nie został „do końca" rozwiązany i wywołuje wiele lokalnych kontrowersji, głównie w woj. przemyskim. Podkreślił, że władze RP nie zabraniają odszukiwania i porządkowania grobów członków UPA, ich właściwego oznakowania, tj. zamieszczania na grobie krzyża i tablicy z nazwiskiem i imieniem oraz datami urodzenia i śmierci. Nie zgadzają się natomiast na budowę pomników w jakikolwiek sposób gloryfikujących działalność oddziałów i członków UPA.

Przewoźnik powiedział, że wiele kontrowersji między Radą a Związkiem Ukraińców w Polsce wywołuje m.in. kwestia konieczności umieszczania inskrypcji w języku polskim i ukraińskim np. na pomnikach i obeliskach nie będących nagrobkami konkretnych osób.

Opowiedział się też za tym, aby napisy inskrypcyjne nie zawierały takich elementów jak stopnie wojskowe, pseudonimy czy nazwy związków taktycznych UPA, ze „względu na negatywne ich funkcjonowanie w świadomości lokalnej tego regionu Polski". Przewoźnik stwierdził, że wiele lokalnych kontrowersji wywołuje pomnik na cmentarzu komunalnym w Hruszowicach (woj. przemyskie), gdzie znajduje się napis w jęz. ukraińskim: „Chwała bohaterom UPA bojownikom za wolną Ukrainę" i 4 tablice z nazwami oddziałów UPA.

Zabójstwo

Polak pomógł

Policja szwedzka poszukuje Polaka, który mógł być współsprawcą zabójstwa premiera Szwecji Oloffa Palmego w 1986 roku - donoszą dziś gazety. Rewelacje te podała sztokholmska popołudniówka „Aftonbladet". „Express Wieczorny" pisze, że podejrzewany o zabójstwo Christer Pettersson strzelał z rewolweru Magnum 357, wręczonego mu prawdopodobnie przez „jakiegoś Polaka", który potem broń ukrył i sam zniknął.

Szwedzka policja zdecydowanie odmawia wszelkich informacji na temat nowych wniosków i tropów w sprawie Palmego. Pytana o polski ślad, twierdzi, że są to wymysły dziennikarzy.

Z życia

Obalanko

„Nie obalił pan żadnego naszego argumentu; być może obalił pan coś innego" - zawołał podczas sesji rady miejskiej w Zielonej Górze radny lewicy do swego adwersarza, radnego z prawicy. Niebezpiecznie zaostrza nam się walka na zielonogórskiej scenie politycznej.

Bezczelność ukarana

Andrzej K., dwudziestolatek z podkołobrzeskiej gminy Sławoborze, miał odpowiadać przed sądem w Kołobrzegu, oskarżony o kradzieże samochodów. Pod gmach sądu zajechał autem, okazało się, że też ukradzionym. Został aresztowany na sali rozpraw. Na kolejną będzie dowieziony już na koszt państwa.

Wybić z głowy

39-letni mieszkaniec Przemyśla wszedł do przygodnego mieszkania i zażądał od jego właściciela wódki względnie pieniędzy na nią. Ten odmówił, na co gość złapał zegar z komody. Właściciel mieszkania (i zegara) walnął gościa młotkiem w głowę, ale cios nie zrobił większego wrażenia na napastniku, który z dziurą w czaszce i zegarem pod pachą wyszedł jakby nigdy nic prosto na bazar, by spieniężyć łup. Tam zatrzymała go policja. Owszem, gorzała znieczula (amator zegara miał 2,24 promille), ale aż tak, żeby nie poczuć grzmotnięcia młotem w czerep?

Ze świata: PAP, ELTA

Technika

„Globalny jastrząb"

Nowy amerykański samolot wywiadowczy bez pilota, operujący na dużej wysokości i zdolny do przebywania 42 godziny w powietrzu, pokonując ponad 25 tys. km, zostanie po raz pierwszy zademonstrowany w czwartek - oświadczył Pentagon.

Samolot „Global Hawk" (Globalny jastrząb), konstrukcji firmy Teledyne Ryan Aeronautical, waży 10,9 ton przy rozpiętości skrzydeł 38,6 m - poinformował rzecznik Pentagonu Kenneth Bacon.

Wyposażony w sprzęt wywiadowczy, na który składają się systemy radarowe, elektrooptyczne i na podczerwień, przeznaczony jest przede wszystkim do realizacji „misji dalekiego zasięgu".

Wizyty

Arafat w Moskwie

Prezydent Autonomii Palestyńskiej Jaser Arafat przybył z wizytą oficjalną do Rosji. Jej celem, według rzecznika rosyjskiego MSZ jest rozszerzenie rosyjsko-palestyńskiej współpracy politycznej na rzecz pokoju na Bliskim Wschodzie.

Dla Moskwy, współinicjatorki bliskowschodniego procesu pokojowego pobyt Arafata w Rosji jest, jak wynika z przebiegu rozmów, okazją do zaakcentowania jej roli w tym procesie zdominowanym przez Waszyngton.

Prezydent Jelcyn, który, sądząc po migawkach telewizyjnych, znajduje się w dobrej formie zapewnił Arafata, że „jednym z priorytetów rosyjskiej polityki zagranicznej jest doprowadzenie do sprawiedliwego i globalnego pokoju na Bliskim Wschodzie". Było to pierwsze, oficjalne spotkanie na Kremlu przywódcy Rosji z zagranicznym przywódcą od czasu jego listopadowej operacji serca i późniejszego zapalenia płuc.

Powitalny pocałunek Jasera Arafata na czole Borysa Jelcyna.

Fot. EPA - ELTA

Tajne służby

W Czechach także działają

Rosja zamierza zapobiec wejściu Czech do euroatlantyckich struktur wojskowych nie tylko działając na drodze dyplomatycznej; korzysta także z innych metod - pisze czeski dziennik „Denni telegraf" podając, że na terytorium Republiki Czeskiej działa kilkuset agentów rosyjskiego wywiadu, intensywnie na bieżąco rejestrujących kontakty dyplomatów czeskich z ich zachodnimi kolegami.

Według dziennika „Denni telegraf", specjaliści z wojskowej tajnej służby zwracają uwagę, że wraz ze zbliżaniem się lipcowego madryckiego szczytu NATO, który ma się wypowiedzieć na temat nowych członków Sojuszu, należy się spodziewać bardzo nieprzyjemnych prowokacji rosyjskich.

Chcą przeszkodzić i Rumunii

Rumunia jest od dawna obiektem działań rosyjskich tajnych służb usiłujących przeszkodzić w poszerzeniu NATO - twierdzi nowy szef dyplomacji rumuńskiej Adrien Severin, pytany przez brukselski dziennik „Le Soir", czy jego kraj odczuwa podobne problemy do ujawnionych przez polskiego ministra Zbigniewa Siemiątkowskiego.

„Rumunia od dawna odczuwa działania tego typu" - odpowiada nowy minister. „Gdy taki kraj jak Rosja sprzeciwia się poszerzeniu NATO, nic dziwnego, że odwołuje się do środków zaczerpniętych z klasycznego arsenału. Taka sytuacja jest dla mnie jeszcze jednym argumentem przemawiającym za przyspieszeniem procesu poszerzania" - mówi Severin w wywiadzie, który ukazał się w środę. „Mam uczucie, że poszerzenie NATO może się dokonać teraz albo nigdy" - podkreśla rumuński minister, nawołując do przyjęcia Rumunii w pierwszej grupie nowych członków z Europy Środkowej i Wschodniej.

NATO-wscy dyplomaci, pytani o wypowiedzi Siemiątkowskiego i Severina, z trudem kryją zażenowanie. Przedstawiciele sojuszu odmawiają komentarza pod pretekstem, że są to problemy dwustronne w stosunkach między Polską a Rosją bądź między Rumunią a Rosją. Prywatnie „radzą", aby „nie przesadzać" i „nie podsycać polemiki z Moskwą" w chwili, gdy sojusz usiłuje skłonić Rosję - jeśli nie do akceptacji poszerzenia - przynajmniej do „względnie spokojnego strawienia tego, że NATO przyjmie do swego grona pierwszych nowych członków z Europy Środkowej i Wschodniej".

Pieniądze

Najbogatsi brytyjscy Hindusi

Brytyjski wicepremier Michael Haseltine opublikował listę stu osiadłych w Wielkiej Brytanii Hindusów, których fortuna przekracza milion funtów (1,6 mln dol). W grupie tej najliczniej reprezentowani są Hindusi zmuszeni przed 25 laty do opuszczenia Ugandy przez rządzącego tam wówczas Idi Amina. Około 20 tys. Hindusów (w Afryce zwanych Azjatami) osiedliło się w Wielkiej Brytanii, często zaczynając od zera.

Pytani o tajemnicę życiowego sukcesu bogaci Hindusi odpowiadają prozacznie - ciężka praca. Nie ulega jednak wątpliwości, że wielu dopisało szczęście. 20-letni Reuben Singh studiuje zarządzanie na uniwersytecie, ale czyni to raczej z przyzwyczajenia niż z myślą o karierze. Już teraz jest bowiem właścicielem sieci 60 sklepów w płn. Anglii sprzedających tzw. akcesoria mody. We wczesnej młodości przypatrywał się pracy ojca, który był importerem modnej odzieży do Wielkiej Brytanii, a w wieku 14 lat postanowił sam spróbować szczęścia. Obecnie jego spółka jest warta 27,5 mln funtów (43 mln dol).

Innym znanym w Wielkiej Brytanii milionerem pochodzenia hinduskiego jest Lord Paul, który swego czasu zlitował się nad losem zwierząt londyńskiego ogrodu zoologicznego, któremu kilka lat temu groziło zamknięcie z powodu braku funduszy. Obecnie ZOO nazwane jest imieniem jego córki, która zmarła na raka.

Najbogatszym spośród brytyjskich Hindusów jest Lakshmi Mittal - 46-letni potentat metalurgii, który w ub. roku kupił hutę w Kazachstanie, swego czasu drugą co do wielkości w ZSRR, a w przyszłym liczy na kupno brytyjskiego koncernu stalowego -British Steel.

Na liście zwraca też uwagę 40-letni Perween Warsi, który pierwsze kroki stawiał jako wytwórca hinduskich zakąsek (samosa i pakorasi), a dziś jego spółka SZA Foods warta jest 55 mln dolarów i sprzedaje swoje produkty do RFN, Holandii i Niemiec.

Hindusi, którzy w Wielkiej Brytanii zmonopolizowali drobny handel detaliczny, zwłaszcza artykułami spożywczymi, gazetami i słodyczami, przebijają się w drugim pokoleniu do zawodów uchodzących za bastion brytyjskiego establishmentu, jak np. finansistów w londyńskim City, kierownicze stanowiska w mediach, czy pozycje w adwokaturze. Stu najbogatszych brytyjskich Hindusów wartych jest łącznie 8 mld dol, czyli mniej więcej tyle, ile wynosi kapitalizacja warszawskiej giełdy. W biznesie stawiają na silne więzi rodzinne i samopomoc. Drobne sklepiki prowadzą całe rodziny, pracując długie godziny.

Wicepremier Heseltine nieprzypadkiem odkrył bogatych Hindusów. W nieodległych już wyborach Hindusi będą liczyć się nie tylko jako wyborcy, ale także jako wpływowi „urabiacze" opinii. Wiedzą o tym politycy obu głównych partii politycznych. John Major odwiedza Indie, Tony Blair - hinduskie świątynie i meczety. Dla upamiętnienia ekonomicznego sukcesu brytyjskich Hindusów premier Major zapowiada w przyszłym miesiącu wydanie wielkiego bankietu, na który zaprosi śmietankę hinduskiej społeczności w Wielkiej Brytanii.

Inwestycje

Boom w byłym bloku wschodnim

W połowie 1996 roku zagraniczne inwestycje bezpośrednie w krajach byłego bloku wschodniego osiągnęły poziom 46 mld dolarów. Oznacza to 60-procentowy wzrost w stosunku do stanu sprzed roku - wskazuje w swoim raporcie komisja Gospodarcza ONZ ds. Europy (ECE).

Największą pulę inwestycji zagranicznych - 13,9 mld dolarów - pozyskały dla siebie Węgry. Na drugim miejscu jest Polska, której przypadło w udziale 9,1 mld dolarów.

ECE, wyspecjalizowana agenda ONZ zajmująca się współpracą gospodarczą w Europie, szacuje udział Węgier w całkowitej kwocie inwestycji bezpośrednich w krajach postkomunistycznych na 30 procent, natomiast Polski na 17 proc. Na trzecim miejscu jest Rosja z udziałem 13 proc. Czechy znalazły się na czwartym miejscu, a ich udział oszacowano na 12 proc.

Udział per capita zachodnich inwestycji jest - według zachodnich standardów - wciąż niewielki. Jednak, o ile na początku 1994 roku wynosił 60 dolarów, to na początku roku 1996 był już ponad dwa razy większy i wynosił 135 dolarów. Dla porównania wskaźnik ten dla Stanów Zjednoczonych wynosi 1800, dla Brazylii 130, a dla Chin około 110 dolarów.

NATO

Strategiczna zwartość

„(...) Układ Waszyngtoński, na mocy którego powstało NATO, nie był po prostu sojuszem antyradzieckim; Związek Radziecki nawet nie został wymieniony w jego tekście w „The Washington Post" pisze David M. Abshire, prezes Ośrodka Studiów strategicznych i międzynarodowych. NATO było spotkaniem poglądów zachodnich Europejczyków, którzy zrozumieli w końcu, że tylko przywrócenie jedności w duchu Karola Wielkiego może ich uchronić od dalszych wojen między sobą, i Amerykanów, którzy doszli do wniosku, że rozbita Europa Zachodnia będzie ich znów w regularnych odstępach kosztować krew i pieniądze. Oczywiście, NATO od początku wywoływało sprzeciw Związku Radzieckiego, lecz jego głównym i trwałym celem była strategiczna zwartość Europy Zachodniej.

Stosownie do tego należy oceniać powiększenie NATO. Całkowicie abstrahując od możliwej reakcji rosyjskiej, co doda ono do zwartości samego NATO? Jeśli do Sojuszu będzie się przyjmować jeden kraj po drugim to nie będzie on już dzisiejszym dobrze funkcjonującym i zwartym NATO, lecz raczej tworem rozwodnionym, czymś w rodzaju ligi narodów.

Z tego właśnie punktu widzenia trzeba na nowo rozważyć wyraźne alternatywy, nad którymi się obecnie dyskutuje. Nie ma jednak potrzeby wybierać między przyjęciem a odrzuceniem lub między statusem pierwszej i drugiej klasy, ponieważ kraje mogą wstąpić do Rady Północnoatlantyckiej - politycznej struktury NATO - nie przyłączając się obecnie do organizacji wojskowej. Tak przystąpiła do NATO Hiszpania jako 16 członek". (...)

Suweniry

Zegarki z podobizną Deng Xiaopinga

Wysadzane diamentami zegarki z podobizną 92-letniego chińskiego przywódcy Deng Xiaopinga są najnowszym suwenirem związanym z przekazaniem Hongkongu Chinom 1 lipca.

Produkowane są w Chinach; męski model kosztuje 2387 dolarów, a damski - 2129 dolarów. Cała seria będzie liczyć 4 tys. sztuk.

Zegarki zaprojektował ułomny syn Denga, Deng Pufang i jak głosi kolorowe ogłoszenie reklamowe na pierwszej stronie wydawanej w Hongkongu, ale finansowanej przez Pekin, gazety „Wen Wei Po", zyski z ich sprzedaży mają zasilić fundację na rzecz niepełnosprawnych w Chinach.

CZWARTEK,
20 LUTEGO

LTV

7.00 - Dzień dobry. 8.30 - Jęz. franc. 9.00 - Twój czas. 9.35 - Mój dom. 9.45 - Teleartel. 10.30 - Myśli świąteczne. 10.55 - Pod własnym dachem. 16.00 - Wiadomości. 16.10 - Zdrowie. 16.40 - W świecie filmu. 17.10 - S. „Niespokojne gimnazjum". 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Litewscy olimpijczycy. 18.30 - Słowo chrześcijanina. 18.40 - Wiadomości (ros.). 18.55 - Dla dzieci. 19.25 - Mistrz. 20.00 - Panorama. 20.35 - Loteria „Perlas". 20.30 - Drogi. Samochody. Ludzie. 21.15 - Zwierciadło-2. 22.05 - Koncert. 22.25 - Dla młodzieży. 23.00 - Wiadomości wieczorne. 23.10 - Studio sportowe. 23.15 - Program sport. „22".

LNK

7.30 - Poranne koło. 9.00 - Teleshop. 9.05 - S. „Bez domu jest źle". 9.50 - S. „Cuda". 15.40 - Walka słów. 16.20 - Tangomania. 16.45 - Twój wychowanek. 17.10 - ABC zdrowia. 17.40 - S. anim. „Góral". 18.05 - S. „Bez domu jest źle". 18.55 - Teleshop. 19.00 - S. „Cuda". 19.50 - Telekasyno. 20.00 - Wiadomości. 20.25 - Jeszcze nie wieczór. 21.30 - S. „Rewanż". 22.35 - Wiadomości. 22.45 - Wiadomości z Hollywoodu. 23.15 - S. „Twardy chłopak".

BAŁTYCKA TV

8.30-17.50 - Program BBC. 18.00 - S. „Tak świat się kręci". 19.00 - S. „Nash Bridges". 20.00 - S. „Manuela". 20.30 - NBA z bliska. 21.00 - Film fab. „Zdradzona miłość". 22.40 - S. „Wszystko od początku". 23.05 - S. „Orły". 24.00-8.30 - Program CNN.

TELE-3

8.00 - Nowości CNN. 8.40 - S. „Santa Barbara". 8.30 - S. „Maria La Del Barrio". 17.30 - Kalejdoskop europejski. 18.00 - Film anim. 18.25 - Detektor. 18.55 - Wiadomości. 19.05 - S. „Santa Barbara". 20.00 - S. „Opowiedz o swych przygodach". 20.30 - S. „Maria La Del Barrio". 21.00 - S. „Ogień". 22.00 - Wiadomości. 22.15 - Nowości sportowe. 22.30 - Kino. 23.00 - Sport na świecie. 23.30 - Wizja.

WILEŃSKA TV

8.00 - Wiadomości z Wilna. 8.10 - Z mojego życia. 8.30 - Na przekór rekordom. 8.50 - Film dok. 9.20 - S. „Nocny upał". 10.10 - Towary i usługi. 10.20 - Klub herbaciany. 11.00 - Film fab. 12.30 - Dziękuję za zakup. 13.05 - 90x60x90. 13.20 - S. anim. 13.50 - Wiadomości z Moskwy. 14.00 - Film fab. „Admirał Uszakow". 18.00 - Humor. 18.55 - Dziś w miasteczku. 19.05 - Zrób krok. 20.00 - Wiadomości z Moskwy. 20.15 - Towary i usługi. 20.25 - Wileńska jutrzenka. 20.40 - Najlepsze restauracje Wilna. 20.50 - Muzyka. 21.05 - Ci, którzy. 21.35 - S. „Łap złodzieja". 22.30 - Muzyka. 22.45 - Wiadomości z Moskwy. 23.00 - Dziś w miasteczku. 23.10 - Kanał muz.

VILSAT

9.05 - Muzyka. 9.35 - Film dok. 10.25 - Pół godziny o turystyce. 10.50 - Wyjątkowe ceny. 11.00 - Nowości muz. 11.15 - Film fab. „Do zobaczenia, Mary Popins". 12.20 - Film dok. 12.40 - Niemieckie obrazki. 13.10 - Muzyka. 15.50 - Wyjątkowe ceny. 16.00 - Vilsat TOP 20. 18.05 - Muzyka. 18.20 - Maluch. 18.35 - Europa dziś. 19.05 - Wyjątkowe ceny. 19.15 - Nowości muz. 19.30 - „Kurier litewski". 20.00 - Historia sportu rosyjskiego. 20.35 - A i F. 20.50 - Telekatalog. 21.00 - Puls Wilna. 21.15 - Film fab. „Do zobaczenia, Mary Poppins". 22.30 - „Kurier litewski". 23.00 - Nowości muz. 23.15 - Rozmowy S. Sabaliauskasa. 23.55 - Puls Wilna.

I KANAŁ ROSJI

5.00 - Dzień dobry. 8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 22.35 - Wiadomości. 8.15 - S. „Dziewczyna o imieniu Los". 9.00 - Aby pamiętano... 9.40 - Klub podróżników. 10.25 - Film anim. 10.35 - Smak. 11.10 - S. „Siedemnaście mgnień wiosny". 12.20 - Filmy anim. 12.55 - Assorti KWP. 13.15 - Zagadki historii. 14.20 - Film anim. 14.45 - Spotkanie z D. Tuchmanowem. 15.10 - Tin-tonik. 15.40 - S. „Niko i jego przyjaciele". 16.05 - Lekcja rocka. 16.35 - Dookoła świata. 17.15 - S. „Dziewczyna o imieniu Los". 18.05 - Pogoda. 18.10 - Godzina szczytu. 18.35 - Humor. 19.00 - Moja rodzina. 19.45 - Dobranocka. 20.00 - Czas. 20.45 - Film fab. „Nocny patrol". 22.45 - Program muz. 23.25 - Ekspres prasowy. 23.40 - S. „Metoda Krakera".

ROSYJSKA TV

6.00 - Ekspres poranny. 7.00 - Wieści. 7.15 - Towary - pocztą. 8.25 - S. „Truskaweczka". 8.55 - Droga redakcjo. 8.20 - Towary - pocztą. 8.30 - Sam sobie reżyserem. 9.05 - S. „Santa Barbara". 9.55 - Towary - pocztą. 10.00 - Wieści. 10.15 - Towary - pocztą. 10.25 - Biznes Rosji. 10.05 - Za opłotkami. 11.20 - Podwójny portret. 11.50 - Wasz partner. 11.55 - Autograf. 12.00 - Mężczyzna i kobieta. 12.40 - Reporter. 12.55 - Sklep nieruchomości. 13.00 - Wieści. 13.25 - Film fab. „Piękny mężczyzna". 14.35 - Film dok. 15.00 - U progu wieku. 15.25 - Poradnik Ekspo. 15.30 - Anonimowi rozmówcy. 16.00 - Wieści. 16.15 - Iwanow, Pietrow, Sidorow i in. 16.55 - Tam-tam nowości. 17.05 - Zatoka morska. 17.25 - Spójrz na siebie. 17.40 - S. „Truskaweczka". 18.10 - Chwila prawdy. 18.40 - VIP. 19.00 - Wieści. 19.35 - Sam sobie reżyserem. 20.10 - S. „Santa Barbara". 21.05 - Pogoda. 21.10 - Dobry wieczór. 22.00 - Wieści. 22.30 - Koszykówka. 23.30 - Adamowe jabłko. 0.10 - Tylko dla dorosłych. 0.20 - Towary - pocztą.

TV POLONIA

8.00 - Panorama. 8.05 - Sport telegram. 8.15 - Cafe „Fusy" - program satyryczny. 8.40 - „Gorąca dziesiątka Muzycznej Jedynki". 9.15 - „Czasy" - katolicki magazyn informacyjny. 9.30 - Wiadomości. 10.00 - „Polskie ABC". 10.30 - „Kowalski i Schmidt". 11.00 - „Zmiennicy" - polski serial komediowy. 12.05 - „Trombita" - program poświęcony kulturze regionalnej. 12.25 - Program muzyczny. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - „Legenda Tatr" - film fab. prod. polskiej. 15.10 - Auto - Moto - Klub. 15.30 - Rozmowa dnia. 16.00 - Panorama. 16.20 - Omówienie programu dnia. 16.30 - „Credo" - program redakcji katolickiej. 17.00 - „Upadłe anioły" - reportaż. 17.15 - „O święta niewdzięczności" - reportaż. 17.30 - Przegląd prasy polonijnej. 18.00 - Teleexpress. 18.15 - „Karino" - serial prod. polskiej. 18.45 - „Krzyżówka szczęścia" - teleturniej. 19.15 - „Komediantka" - serial prod. polskiej. 20.15 - „Czy nas jeszcze pamiętasz?" 20.40 - Dobranocka. 21.00 - Wiadomości. 21.30 - Teatr satelitarny: Antoni Czechow - „Oświadczyny", „Jubileusz". 22.30 - „Być u siebie" - film dok. 23.25 - Program na piątek. 23.30 - Panorama. 24.00 - „Przegląd publicystyczny". 1.00 - Międzynarodowy Festiwal Organowy Recital bachowski Erica Hallcina (Belgia). 1.30 - Przegląd prasy polonijnej. 1.50 - Panorama. 2.00 - „Komediantka" - serial prod. polskiej. 3.00 - „Czy nas jeszcze pamiętasz?". 3.30 - „Upadłe anioły" - reportaż. 3.45 - „O święta niewdzięczności" - reportaż. 4.00 - W centrum uwagi. 4.30 - Teatr satelitarny: Antoni Czechow - „Oświadczyny", „Jubileusz". 5.35 - „Być u siebie" - film dok. 6.30 - „Krzyżówka szczęścia" - teleturniej. 7.00 - „Przegląd publicystyczny".

TVP-1

7.00 - Kawa czy herbata? 9.00 - „Kate i Allie" - serial prod. USA. 9.30 - Wiadomości. 9.40 - Bractwo przygody i zabawy. 10.05 - Gimnastyka buzi i języka. 10.15 - Mama i ja. 10.30 - Domowe przedszkole. 10.55 - Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 - „Cagney i Lacey" - serial prod. USA. 11.50 - Muzyka łagodzi obyczaje - teleturniej. 12.10 - Telezakupy. 12.15 - Gotowanie na ekranie. 12.30 - „Polski Londyn" - film dok. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - Agrobiznes. 13.20 - Magazyn Notowań. 13.50 - Nasze państwo. 14.20 - W rajskim ogrodzie. 14.40 - Strzał w dziesiątkę. 14.50 - „Safari na Wybrzeżu Szkieletowym" - serial dok. prod. angielskiej. 15.20 - Ścieżki z raju. 15.40 - Przez lądy i morza. 16.00 - Wiadomości. 16.10 - Opowieści o smakach. 16.15 - Program dnia. 16.25 - „Szczenięce lata Toma i Jerry'ego" - serial prod. USA. 16.50 - Gimnastyka umysłu. 17.05 - Miotła. 17.15 - Ciuchcia. 17.40 - Diariusz rządowy. 18.00 - Teleexpress. 18.25 - „Moda na sukces" - serial prod. USA. 18.50 - Pr. poradnikowy. 19.00 - Filmidło. 19.20 - Credo - magazyn katolicki. 19.45 - Program publicyst. 20.00 - Wieczorynka. 20.30 - Wiadomości. 21.10 - „Nash Bridges" - serial prod. USA. 22.05 - Cafe „Fusy". 22.30 - „Szczęście" - film dok. prod. ros. 23.00 -Pegaz. 23.30 - W centrum uwagi. 24.00 - „Kiedy miałem pięć lat to się zabiłem" - film fab. prod. francuskiej. 1.35 - Wiadomości. 1.40 - „Niezależni w Hollywoodzie" - film dok. prod. USA. 2.25 - Publicystyka kulturalna.

POLSAT

7.00 - „Ostry dyżur" - amerykański serial obyczajowy. 8.00 - Poranek z Polsatem. 8.55 - Poranne informacje. 9.00 - Polityczne graffiti. 9.15 - Klub Fitnes Woman. 9.30 - „Czarodziejka z księżyca" - serial animowany dla dzieci. 10.00 - „MacGyver" - amerykański serial sensacyjny. 11.00 - „Żar młodości" - kanadyjski serial obyczajowy. 12.00 - „Gliniarz i prokurator" - amerykański serial sensacyjny. 13.00 - Jesteśmy - magazyn redakcji programów religijnych. 13.30 - Co jest grane? - program muzyczny dla dzieci. 14.00 - P.M.A.M Gra! My. 15.00 - Motowiadomości. 15.30 - Link Journal - magazyn mody. 16.00 - HaloGra!My. 16.20 - Ye!Ye!Ye! 16.30 - „Ufozaury" - serial animowany dla dzieci. 17.00 - Informacje. 17.15 - Nie tylko dla dam. 17.45 - Ręce, które leczą. 18.10 - Kalambury - program rozrywkowy. 18.40 - „Skrzydła" - amerykański serial komediowy. 19.10 - „Świat według Bundych" - amerykański serial komediowy. 19.40 - Moim zdaniem - komentarz polityczny. 19.45 - Informacje. 20.00 - „Drużyna „A" - amerykański serial sensacyjny. 20.50 - Losowania „Lotto". 21.00 - „Nieustraszony" - amerykański serial sensacyjny. 22.00 - „Starsky i Hutch" (USA). 23.00 - Informacje i biznes informacje. 23.25 - Polityczne graffiti. 23.35 - „Gliniarz i prokurator" - amerykański serial sensacyjny. 0.30 - Sztuka informacji. 0.55 - 4x4 - magazyn motoryzacyjny. 1.30 - „Żar młodości" - kanadyjski serial obyczajowy.

RTL-7

8.00 - Siódemka zaprasza. 8.15 - Teleshoping. 8.50 - Przeboje do nucenia. 9.00 - Siódemka dzieciom. 9.50 - „Autostrada do nieba" - serial familijny. 10.40 - Muzyka w Siódemce. 15.25 - Polskie seriale anim. 15.45 - Teleshoping. 16.10 - Gram w Siódemkę. 16.55 - Siódemka dzieciom. 17.50 - „Świat pana trenera" - serial. 18.15 - Gram w Siódemkę. 19.00 - „Autostrada do nieba" - serial. 19.50 - Polskie seriale anim. 20.15 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.25 - „Świat pana trenera" - serial. 20.50 - Prognoza pogody. 20.55 - Komentarz Okropnie Poważny. 21.00 - „Łobuzy Robina" - serial. 21.55 - „Wóz pancerny" - western. USA. 23.55 - 7 minut - wydarzenia dnia. 24.00 - „Łobuzy Robina" - serial. 0.55 - „Wóz pancerny" - western USA. 2.30 - Gram w Siódemkę.

PIĄTEK,
21 LUTEGO

LTV

7.00 - Dzień dobry. 8.30 - Studio sportowe „22". 8.50 - Ruletka w kawiarni Konrada. 9.20 - Zwierciadło. 10.10 - Mistrz. 16.00 - Wiadomości. 16.10 - Drogi. Samochody. Ludzie. 16.40 - Zielone drzewo życia. 17.10 - S. „Niespokojne gimnazjum". 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Program dla młodzieży. 18.40 - Wiadomości (ros.). 18.55 - Dla dzieci. 19.20 - Twój czas. 20.00 - Panorama. 20.35 - S. „Niania". 21.05 - Koncert. 21.35 - Styl. 22.05 - Aleja Wolności. 22.25 - Jazz-4. 22.45 - Telekatalog. 23.00 - Wiadomości wieczorne. 23.10 - Studio sportowe. 23.15 - Film fab. „Wielka wyspa".

LNK

7.30 - Poranne koło. 9.00 - Teleshop. 16.10 - Róg tura. 16.35 - 2x8. 17.00 - Kuchnia pani Grażyny. 17.25 - Od ... do. 17.55 - Koszykówka. 19.45 - Teleshop. 19.50 - Telekasyno. 20.00 - Wiadomości. 20.25 - Tak. Nie. 21.30 - S. „Pretendent". 22.30 - Wiadomości. 22.45 - S. „Miasteczko Twin Peaks". 23.30 - Wenus. 23.55 - S. „Twardy chłopak".

BAŁTYCKA TV

8.30-17.50 - Program BBC. 18.00 - S. „Tak świat się kręci". 19.00 - Sportozaury. 20.00 - S. „Manuela". 20.30 - S. „Show Boba Morrisona". 21.00 - Film fab. 22.50 - Humor. 23.20 - S. „Niezmyślone historie". 23.50 - Erotyka. 0.25-8.30 - Program CNN.

TELE-3

8.00 - Program CNN. 8.40 - S. „Santa Barbara". 9.30 - S. „Maria La Del Barrio". 17.30 - „01". 18.00 - Program muz. dla dzieci. 18.30 - Okno na przyrodę. 18.55 - Wiadomości. 19.05 - S. „Santa Barbara". 20.00 - Nauka i technologia. 20.30 - S. „Maria La Del Barrio". 21.00 - S. „Ulice San Francisco". 22.00 - Wiadomości. 22.15 - Wiadomości sportowe. 22.30 - S. „Policja z Miami".

WILEŃSKA TV

8.00 - Wiadomości z Wilna. 8.10 - Z mego życia. 8.30 - Moje kino. 9.20 - Towary i usługi. 9.30 - Film anim. 10.10 - Apteka. 10.20 - Dziękuję za zakup. 11.00 - Film fab. „Mania wielkości". 12.50 - Dziękuję za zakup. 13.05 - 90x60x90. 13.20 - S. anim. 13.50 - Wiadomości z Moskwy. 14.00 - Film fab. 18.00 - Jesteś świadkiem. 18.30 - Wiadomości. Dziś w miasteczku. 18.40 - Film fab. „W strefie szczególnej uwagi" 20.25 - Przegląd wydarzeń tygodnia (ros.). 20.55 - Przegląd wystawy „Pelene-97". 21.05 - Film fab. 22.35 - Towary i usługi. 22.45 - Wiadomości. Dziś w miasteczku. 23.00 - Kanał muz. 23.45 - Program rozryw. 0.05 - Film fab. „Sztuka kochania".

VILSAT

9.05 - Muzyka. 9.25 - Maluch. 9.40 - Europa dziś. 10.10 - Historia sportu rosyjskiego. 10.35 - A i F. 10.50 - Wyjątkowe ceny. 11.00 - Nowości muz. 11.15 - Film fab. „Do widzenia, Mary Poppins". 12.30 - Koktajl muz. 12.40 - Muzyka. 15.50 - Co po ile. 16.00 - Vilsat TOP-20. 18.05 - Film dok. 18.15 - Wideotrener idzie do was. 18.45 - Gospodarz w domu. 19.05 - Co po ile. 19.15 - Nowości muzyki. 19.30 - A było tak... 20.00 - Muzyka. 20.10 - Gwóźdź. 20.30 - Jose Carreras w Moskwie. 20.50 - Telekatalog. 21.00 - Puls Wilna. 21.15 - Balet P. Czajkowskiego „Dziadek do orzechów". 22.30 - Film dok. 23.00 - Nowości muzyki. 23.45 - Puls Wilna.

I KANAŁ ROSJI

5.00 - Dzień dobry. 8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 22.00 - Wiadomości. 8.15 - S. „Dziewczyna o imieniu Los". 9.05 - Moja rodzina. 9.45 - Dopóki wszyscy w domu. 10.20 - Film anim. 10.30 - Graj, harmonio. 11.10 - Spotkanie weteranów. 11.35 - S. „Siedemnaście mgnień wiosny". 12.55 - Assorti KWP. 13.15 - Zagadki historii. 14.20 - Film anim. 14.55 - Mistrzostwa świata w narciarstwie. 16.30 - Maria: świat nadprzyrodzony. 17.20 - S. „Dziewczyna o imieniu Los". 18.10 - Pogoda. 18.15 - Człowiek i prawo. 18.45 - Pole cudów. 19.45 - Dobranocka. 20.00 - Czas. 20.45 - Film fab. „Jak popełnić morderstwo". 22.10 - Spojrzenie. 23.05 - Film fab. „Lekcje ulic". 0.45 - Ekspres prasowy.

ROSYJSKA TV

6.00 - Ekspres poranny. 7.00 - Wieści. 7.15 - Poradnik medyczny. 7.25 - S. „Truskaweczka". 7.55 - Droga redakcjo. 8.20 - Towary pocztą. 8.30 - Klub L. 9.05 - S. „Santa Barbara". 9.55 - Towary - pocztą. 10.00 - Wieści. 10.15 - Dom handlowy „Le Monti". 10.30 - Biznes Rosji. 11.10 - Za opłotkami. 11.25 - Palicha 14. 11.30 - Autograf. 11.35 - Mistrzostwa świata w narciarstwie. 12.55 - Sklep nieruchomości. 13.00 - Wieści. 13.20 - Mistrzostwa świata w narciarstwie. 13.50 - Film fab. „Piękny mężczyzna". 14.50 - Film dok. 15.00 - Współrodacy. 15.25 - Poradnik Ekspo. 15.30 - Arena sensacji. 16.00 - Wieści. 16.15 - Iwanow, Pietrow, Sidorow i in. 16.55 - Nowości. 17.05 - Zatoka morska. 17.25 - Spójrz na siebie. 17.40 - S. „Truskaweczka". 18.10 - Przegląd ekonomiczny. 18.40 - VIP. 19.00 - Wieści. 19.35 - Klub L. 20.10 - S. „Santa Barbara". 21.05 - Pogoda. 21.10 - Dobry wieczór. 22.00 - Wieści. 22.30 - Nocny ekspres. 23.10 - Film fab. „Wszyscy ludzie są śmiertelni".

TV POLONIA

8.00 - Panorama. 8.05 - Sport telegram. 8.15 - „Śpiewa Edyta Bartosiewicz". 8.35 - „Marzenia Marcina Dańca" - program rozryw. 9.30 - Wiadomości. 10.00 - „Karino" - serial prod. polskiej. 10.30 - „Upadłe anioły" - reportaż. 10.45 - „O święta niewdzięczności" - reportaż. 11.00 - „Komediantka" - serial prod. polskiej. 12.00 - Bez znieczulenia. 12.30 - „Czy nas jeszcze pamiętasz?" 13.00 - Wiadomości. 13.15 - „Życie Kamila Kuranta" - serial prod. polskiej. 14.20 - „Na północ od Paryża". 14.50 - „Credo" - program redakcji katolickiej. 15.30 - Rozmowa dnia. 16.00 - Panorama. 16.20 - Omówienie programu dnia. 16.30 - „Zwyczaje i obrzędy". 17.00 - „50-lecie Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii" - reportaż. 17.30 - „Hity satelity". 18.00 - Teleexpress. 18.15 - „Ala i As" - program dla dzieci. 18.30 - Lekcja języka polskiego dla dzieci. 18.35 - „Tata, a Marcin powiedział...". 18.45 - „Kinoman" - teleturniej. 19.15 - „Fitness Club" - serial TVP. 19.45 - „Chimera" - magazyn artystyczny. 20.15 - „Pałer" - magazyn muzyczny. 20.40 - Dobranocka. 21.00 - Wiadomości. 21.30 - „Ekstradycja" - serial prod. polskiej. 22.30 - „Z archiwum i pamięci". 23.25 - Program na sobotę. 23.30 - Panorama. 24.00 - Studio parlamentarne. 0.20 - „Komedianci". 1.00 - „Porozmawiajmy". 1.30 - „Hity satelity". 1.50 - Panorama. 2.00 - „Fitness Club" - serial prod. polskiej. 2.30 - „Chimera" - magazyn artystyczny. 3.00 - „Pałer" - magazyn muzyczny. 3.30 - „50-lecie Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii". 4.00 - W centrum uwagi. 4.30 - „Ekstradycja" - serial prod. polskiej. 5.35 - „Z archiwum i pamięci" - program rozryw. 6.30 - „Kinoman" - teleturniej. 7.00 - Studio parlamentarne. 7.20 - „Komedianci".

TVP-1

7.00 - Kawa czy herbata? 9.00 - „Miasteczko na granicy", „Niewolnica" - serial prod. kanad.-franc. 9.30 - Wiadomości. 9.40 - Rządy dzieci, czyli pajdokracja. 10.05 - Gimnastyka. 10.15 - Mama i ja. 10.30 - Domowe przedszkole. 11.05 - „Kontratak" - serial prod. kanad.-franc.-amerykańskiej. 11.50 - Aukcja - teleturniej. 12.10 - Kalendarz pani domu. 12.25 - „Architektura" - film dok. prod. francuskiej. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - Studio sport. 13.45 - Magazyn Notowań. 14.10 - Rodzina rodzinie. 14.35 - „Szamanizm w Korei" - film dok. prod. południowokoreańskiej. 14.50 - Bardziej niż samego siebie. 15.35 - Reportaż. 15.50 - Nauka języka angielskiego. 16.00 - Wiadomości. 16.10 - Agroliga'96. 16.15 - Program dnia. 16.25 - „Watatatow" - serial. 16.50 - Kadra czeka. 17.15 - Nasza klasa. 17.45 - Tata, a Marcin powiedział. 18.00 - Teleexpress. 18.20 - Studio sport. 19.10 - Randka w ciemno. 20.00 - Wieczorynka „Smurfy". 20.30 - Wiadomości. 21.10 - „Na szlaku Alleluja" - western. 22.30 - Bigosowe show. 23.10 - Nocny Klub Jedynki (1). 23.30 - W centrum uwagi. 24.00 - Giełda. 0.10 - Nocny klub Jedynki (2). 1.20 - Wiadomości. 1.25 - „Szalony Joe" - film sensacyjny prod. USA.

POLSAT

7.00 - „Starsky i Hutch", amerykański serial sensac. 8.00 - Poranek z Polsatem. 8.55 - Poranne informacje. 9.00 - Polityczne graffiti. 9.15 - Klub Fitness Woman. 9.30 - „Ufozaury", serial anim. dla dzieci. 10.00 - „Drużyna „A" - amerykański serial sensac. 11.00 - „Żar młodości", kanad. serial obycz. 12.00 - „Gliniarz i prokurator", amerykański serial sensac. 13.00 - Klip Klaps - najmłodsza lista przebojów. 13.30 - Wrażliwość - program dla młodzieży. 14.00 - Nie tylko dla dam. 14.30 - TOP 97. 15.00 - Sztuka informacji. 15.30 - Ręce które leczą. 16.00 - Halo, gramy! 16.20 - Ye! Ye! Ye! - program muz. dla dzieci. 16.30 - „Czarodziejka z księżyca", serial anim. dla dzieci. 17.00 - Informacje. 17.15 - Kuba zaprasza. 17.45 - Klub satyryków - program rozryw. 18.10 - Kalambury - program rozryw. 18.40 - „Skrzydła" - amerykański serial komed. 19.10 - „Świat według Bundych" - amerykański serial komed. 19.40 - Moim zdaniem - komentarz polityczny. 19.45 - Informacje. 20.00 - „MacGyver" - amerykański serial sensac. 20.50 - Losowanie LOTTO. 21.00 - „Strażnik Teksasu" amerykański serial sensac. 22.00 - „Kojak" - amerykański serial sensac. 23.00 - Informacje i biznes informacje. 23.20 - Polityczne graffiti. 23.30 - Biznes tydzień. 23.45 - „Czołg" (USA). 1.45 - Playboy. 2.45 - „Żar młodości" - kanad. serial obycz.

RTL-7

8.00 - Siódemka zaprasza. 8.15 - Teleshoping. 8.50 - Przeboje do nucenia. 9.00 - Siódemka dzieciom. 9.50 - „Autostrada do nieba" - serial. 10.40 - Muzyka w Siódemce. 15.25 - Polskie seriale anim. 16.10 - Gram w Siódemkę. 16.55 - Siódemka dzieciom. 17.50 - „Świat pana trenera" - serial. 18.15 - Gram w Siódemkę. 19.00 - „Autostrada do nieba" - serial familijny. 19.50 - Polskie seriale anim. 20.15 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.25 - „Świat pana trenera" - serial. 20.50 - Prognoza pogody. 20.55 - Komentarz Okropnie Poważny. 21.00 - „Święty" - serial sensac. 22.00 - „Zbawca ludzkości" - serial. 22.25 - „Wspólnicy" - serial. 22.55 - 7 minut - wydarzenia dnia. 23.05 - „Ostatni rozkaz" - thriller USA. 24.55 - „Kameleon" - serial. 1.40 - Gram w Siódemkę: Gorąca Siódemka. 2.25 - „Ostatni rozkaz" - thriller USA.

DEKRET

Prezydenta Republiki Litewskiej

O złożeniu wniosku Sejmowi Republiki Litewskiej w sprawie odwołania V. Nikitinasa ze stanowiska prokuratora generalnego Republiki Litewskiej

17 lutego 1997 r., nr 1206

Artykuł 1.

Zgodnie z artykułem 77 Konstytucji Republiki Litewskiej, częścią 3 i punktem 1 części 4 artykułu 11 Ustawy Republiki Litewskiej o prokuraturze składam Sejmowi Republiki Litewskiej wniosek o odwołanie Vladasa Nikitinasa ze stanowiska prokuratora generalnego Republiki Litewskiej.

Artykuł 2.

Składam Sejmowi Republiki Litewskiej wniosek, aby czasowo, zanim nie zostanie mianowany prokurator generalny Republiki Litewskiej, zlecić zastępcy prokuratora generalnego Arturasowi Paulauskasowi pełnienie obowiązków prokuratora generalnego Republiki Litewskiej.

Artykuł 3.

Dekret ten wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS

(Zam. 223)

DEKRET

Prezydenta Republiki Litewskiej

O nadaniu pełnomocnictw V. Pakalniszkisowi

17 lutego 1997 r., nr 1208

Artykuł 1.

Zgodnie z punktem 2 artykułu 84 Konstytucji Republiki Litewskiej upoważniam ministra sprawiedliwości Republiki Litewskiej Vytautasa Pakalniszkisa do podpisania umowy Republiki Litewskiej i Republiki Uzbekistanu o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych.

Artykuł 2.

Dekret ten wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS

(Zam. 224)

DEKRET

Prezydenta Republiki Litewskiej

O zatwierdzeniu herbu miasta Neringi

18 lutego 1997 r., nr 1209

Artykuł 1.

Zgodnie z ustawą Republiki Litewskiej „O zatwierdzeniu herbów miast" i na wniosek Litewskiej Komisji Heraldyki, zatwierdzam herb miasta Neringi.

Artykuł 2.

Niniejszy dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS

(Zam. 231)

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 20 lutego zachmurzenie z przejaśnieniami, lokalne opady śniegu, zamieć. Wiatr południowo-zachodni, porywisty. Temperatura 0-2 stopnie mrozu.

W ciągu następnych dwóch dni - silny wiatr i nieduże opady, temperatura w nocy około 0 stopni, w dzień 0-5 stopni ciepła.

KALENDARIUM

x Czwartek (20.II) jest 51 dniem 1997 r. Do końca roku pozostało 314 dni.

x Znak Zodiaku - Ryby.

x Imieniny: Jana, Leona, Ludmiła.

x Wschód Słońca - 7.30, zachód - 17.37.

Długość dnia 10 godz. 07 min.

x Księżyc. Ostatnia kwadra - 14 lutego.

EKRANY

SKALVIJA - I sala - 20.II - **„Umiarkowana"** o 18.10. 20.II - **„Moda Paryża"** o 16. 23.II - **„Strzelać!"** (Hiszpania) o 12, 14, 20. 21-23.II - **„W poszukiwaniu Ryszarda"** (USA) o 16, 18.10. II sala - 20.II - **„Specjalista"** (USA) o 14. **„Dzielność w boju"** (USA) o 12, 16, 18, 20. 21-23.II - **„Dzielność w boju"** (USA) o 12, 16, 20; **„Wykup"** (USA) o 14, 18.

LIETUVA - **„Wykup"** (USA) o 12, 14.30, 17, 19.30.

VILNIUS - 20.II - **„W poszukiwaniu Ryszarda"** (USA) o 19.30. 20.II - **„Klub czarownic"** (USA) o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30. 21-23.II - **„Odwrotna strona zwierciadła"** (USA) o 12, 14.30, 17, 19.30. 20.II - **„Ceremonia"** (Francja) o 19.30.

HELIOS - I sala - 20.II - **„Doktor Jekyll i miss Hite"** (USA) o 14.30, 16.15, 18, 19.45. 20.II - **„Piędzik"** (Łotwa, Czechy) o 13. II sala - 18-20.II - **„Dzień niepodległości"** o 16, 18.55; **„Przygody małpy „Dunstona"** (USA) o 14.20.

PERGALE - **„Mężczyzna, który lubi patrzeć"** (Włochy) o 13, 15, 17, 19.

WIDEOSALA „OZO" - 20.II - **„Suknia wieczorowa"** o 17.30. **„Mordercy z natury"** o 19.30. 21.II - **„Tatarska Pustynia"** o 18. 22.II - **„Imię Róży"** o 15.30. **„Twin Peaks: ogniu, idź za mną"** o 18. 23.II - **„Dążąc do radości"** o 16. **„Godzina wilka"** o 18.

DRAUGYSTE - 22-23.II - **„Jak lis sądził wilka"** (anim.) o 15. **„Wielki inkwizytor"** (USA) o 18.

Lekarz Nikolaj Łobanow

Leczenie schorzeń kręgosłupa (bóle w plecach, osteochondroza, zapalenie korzonków nerwowych, skolioza u dzieci) metodą manualnego i klasycznego masażu. Nauka masażu i samoregulacji w małych grupach.

Vilnius, ul. Šv. Ignoto 5, pokój 141, tel. 62-58-12. 22-04-00.

(Zam. 197)

Międzynarodowe Centrum Języków „INFOMAGIJA"

uczy języka litewskiego na różnych poziomach w mini-grupach.

Vilnius, tel. 62-46-97.

(Zam. 207)

LICZNIKI NA WODĘ

Dla osób wspieranych socjalnie - liczniki na zimną wodę BEZPŁATNIE

Instalujemy, plombujemy, załatwiamy dokumenty. Prace wykonujemy szybko i jakościowo.

Telefon 77 81 03

ZSA „REMOLITA"

- Montaż zewnętrznego wodociągu, kanalizacji i sieci cieplnej;
- Montaż rur stalowych, miedzianych, plastykowych wewnętrznego wodociągu, sieci cieplnych;
- Przyłączanie przyrządów hydraulicznych.

Na wykonywane prace udziela się dwuletniej gwarancji.

Nr atestatu kwalifikacyjnego 1243.

Vilnius, tel. 72-49-87, 23-59-21.

(Zam. 177)

Przedsiębiorstwo „Antarktis" naprawia lodówki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.

Gwarancja - 1 rok.

Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78, 8-299-90213.

(Zam. 25)

MALDIS

Firma „MALDIS"
Salon dzieł sztuki

Sprzedajemy i skupujemy

ANTYKWARYCZNE I WSPÓŁCZESNE DZIEŁA SZTUKI

(malarstwo, grafika, rzeźba, porcelana, wyroby jubilerskie i starodawne meble).

Rozliczenia i wycena - na miejscu.
Świadczymy usługi lombardu.

Vilnius, Basanavicziaus 6, tel. 22-21-92.

Pilna naprawa z gwarancją lodówek w domu klienta.

Vilnius, tel. 44-94-88.

(Zam. 62)

Naprawiamy lodówki. Obsługa w Wilnie, rejonach podmiejskich i na działkach sadowych. Udzielamy gwarancji.

Vilnius, Žalgirio 108, tel. 72-15-40, 72-15-46.

(Zam. 72)

Po bardzo niskiej cenie firma stale sprzedaje świeży cement w workach oraz papę dachową JKR-350.

Vilnius, 42-46-31, 41-96-94.

(Zam. 153)

Drogo skupujemy akcje spółki akcyjnej „Lietuvos energija". Rozliczamy się od razu.

Vilnius, tel.: 73-30-40.

(Zam. 166)

Dwie młode dziewczyny poszukują pracy (intymnej nie proponować).

Vilnius, tel. 47-04-17, 42-07-69.

(Zam. 226)

Na przedmieściu Solecznik sprzedaje się murowany dom, stodoła, ogród (23, 4a).

Szalcziniankai, tel. (8-250)52515.

(Zam. 229)

Przedsiębiorca z Polski wynajmie ładne 3-pokojowe mieszkanie (umeblowane, telefon, telewizor) od polskiej rodziny w centrum m. Wilna. Cena do uzgodnienia. Telefon kontaktowy 42-79-73 w godzinach pracy.

(Zam. 239)

Elektryk poszukuje dodatkowej pracy.
Tel. 48-10-52.
(Zam. 125-D)

Szuka pracy, ma mikrobus.
Tel. 41-87-73. Andrzej.
(Zam. 126-D)

Młody inżynier budowlany poszukuje pracy.
Tel. 67-28-60.
(Zam. 127-D)

50-letnia kobieta poszukuje pracy.
Tel. 77-44-02.
(Zam. 128-D)

Kobieta szuka pracy (intymnej nie proponować).
Tel. 45-82-77.
(Zam. 129-D)

Szofer z samochodem może pracować w drugiej zmianie.
Tel. 45-82-77.
(Zam. 130-D)

Tanio sprzedam piłę ramową.
Tel. 67-94-79.
(Zam. 118-D)

Weselni muzykanci.
Tel. 77-38-38.
(Zam. 119-D)

Sprzedaję części zamienne do maszyn do szycia.
Tel. 41-38-06.
(Zam. 121-D)

Sprzedam tanio nową ślubną suknię.
Tel. 74-83-12.
(Zam. 122-D)

Sprzedam ciągnik „Uniwersal" oraz pługi do niego i zapasowy silnik.
Tel. 595-244.
(Zam. 124-D)

OGŁOSZENIA DO "KURIERA WILEŃSKIEGO"

można dać również w śródmieściu.

Obecnie, aby dać reklamę do "Kuriera Wileńskiego" niekoniecznie jest jechać do Domu Prasy. Ogłoszenia do naszego dziennika za pośrednictwem Biura Reklamy przyjmowane są pod adresem: "Vilnius, VĮ kapitalinė statyba", Gedimino pr. 37, gabinet nr 9, drugie piętro.

Tel. 61-66-64.

DROBNE ZA DARMO
KURIER WILEŃSKI

Uwaga!

Codziennie w "Kurierze Wileńskim" możesz zamieścić drobne prywatne ogłoszenie do 5 słów za darmo!

Kupon.....
.....
.....
.....
Adres, tel.....
.....

Po wypełnieniu powyżej zamieszczonego kuponu z treścią ogłoszenia prosimy go wyciąć i wysłać na adres redakcji.
2056 Vilnius, Laisvės 60,
"Kurier Wileński", dział reklamy, tel. 42-69-63.

KURIER WILEŃSKI

Wydawca
ZSA „Kurier Wileński"

Drukuje SA „Spauda"

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218; ISSN 1392-0405
SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji — 42-79-49, zast. sekretarza — 42-79-50.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, solecznicki — 52-780.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
Helena GŁADKOWSKA